

Historia Cię szuka ... ⑥



Piotr A. Tusiński

„Republika Radomska”
w listopadzie 1918 roku

Ośrodek Kultury i Sztuki
„Ressursa Obywatelska”

Historia Cię szuka... nr 6

Piotr A. Tusiński

**„Republika Radomska”
w listopadzie 1918 roku**

Radom 2013

Piotr A. Tusiński

„Republika Radomska” w listopadzie 1918 roku

© Copyright by Ośrodek Kultury i Sztuki
„Resursa Obywatelska”

KOREKTA

Joanna Fundowicz

FOTOGRAFIE

Archiwum Państwowe w Radomiu,
archiwum prywatne mjr. Michała Tadeusza „Brzęk” Osińskiego

NA OKŁADCE

Pamiątkowy kamień z datą 2 XI 1918 pod Dębem Wolności
przy „Resursie” (fot. Maciej Zwierzyński)

WSPÓŁPRACA REDAKTORSKA

Katarzyna Jagiełło, Marcin Kępa

OPRACOWANIE WYDAWNICZE

Marta Pobereszko

WYDAWCA

Ośrodek Kultury i Sztuki „Resursa Obywatelska”
Miejska Instytucja Kultury
26-600 Radom, ul. Malczewskiego 16
www.resursa.radom.pl

DRUK

Wydawnictwo Naukowe Instytutu Technologii Eksploatacja – PIB
26-600 Radom, ul. K. Pułaskiego 6/10
tel. cent r. (48) 364-42-41, fax (48) 364-47-65
e-mail: instytut@itee.radom.pl <http://www.itee.radom.pl>

ISBN 978-83-928963-5-7

Wstęp

Republika Radomska to wyjątkowe wydarzenie w dziejach Radomia. Jako datę odzyskania przez Polskę niepodległości przyjmujemy 11 listopada, tymczasem Radom był wolny i całkowicie samorządny już wcześniej.

Było to możliwe dzięki gorącemu patriotyzmowi dawnych radomian, ich nieustępliwemu dążeniu do wolności oraz przekonaniu, że los miasta i kraju zależy od nich samych. Radomianie na początku listopada 1918 r. okazali się także nadzwyczaj sprawnymi organizatorami. Republika miała własny rząd, czyli tzw. Komitet Pięciu, a każde jego posunięcie wydaje się dobrze przemyślane i cechujące się dojrzałością polityczną oraz troską o dobro ogółu mieszkańców. I tak Republika zbudowała własne wojsko, milicję, odpowiednie agendy zajmujące się aprowizacją czy organizujące roboty publiczne, by wspomóc biednych; przejęła w zarząd kluczowe instytucje, takie jak elektrownia czy kolej.

Budowa Republiki Radomskiej nie była zadaniem łatwym. Mimo, że CK-monarchia była już w rozsypce, opór radomianom gotowe stawiać były wciąż nastawione bojowo austriackie oddziały żandarmerii; socjalistyczny charakter Republiki nie podobał się także prawicy. Udało się jednak uniknąć przelewu krwi i ostatecznie za czasów Republiki słyszać było w mieście jedynie wystrzały na wiwat.

Po dniach samodzielnych rządów Komitet Pięciu podjął decyzję o podporządkowaniu się Tymczasowemu Rządowi Lubelskiemu, a ten 11 listopada oddał władzę powracającemu z Magdeburga Józefowi Piłsudskiemu.

Niestety, wiedza o tych chlubnych dniach w dziejach Radomia jest bardzo ograniczona. Wydaje się, że wina w tym zakresie leży głównie po stronie PRL-owskiej historiografii. Bo choć Republika Radomska prześlągnięta była ideałami socjalistycznymi, to był to nienawistny socjalizm spod znaku Polskiej Partii Socjalistycznej, partii marszałka Piłsudskiego. Socjalizm bardzo daleki od bolszewizmu, na pierwszym planie stawiający niepodległość Polski. Jednocześnie Republika Radomska chciała dbać o los prostego robotnika i najbiedniejszych warstw, opowiadała się za równouprawnieniem kobiet, mniejszości religijnych i narodowościowych. To, co potem w PRL stanowiło czczone hasła, w Republice Radomskiej było faktem. Zapewne dlatego trudno było komunistycznej propagandzie przyznać, że to nie ona jest jedynym depozytariuszem takich prawd. Łatwiej było skazać Republikę na zapomnienie. Jedynym śladem po zrywie radomian był przez lata znajdujący się pod Dębem Wolności, przed resursą, kamień z wyrytą datą: 2 XI 1918. Z jakim jednak wydarzeniem należy ową datę łączyć, mało kto wiedział.

O Republice Radomskiej stara się przypominać od jakiegoś czasu radomski historyk, prof. Piotr Tusiński. Jednak dopiero teraz, w 95. rocznicę odzyskania niepodległości, udaje się wydać osobną publikację poświęconą temu wydarzeniu, w kolejnej książce z cyklu „Historia Cię szuka”, przypominającego ważne

wydarzenia z dziejów naszego miasta. Za podjęcie się trudu szczegółowego opisanie Republiki oraz umieszczenia wydarzenia w szerszym kontekście historycznym, bardzo dziękuje prof. Tusińskiemu. Jestem przekonana, że dzięki publikacji wiedza radomian o Republice stanie się powszechna. Uzupełnieniem wydawnictwa jest płyta z przygotowanym przez Ośrodek Kultury i Sztuki „Resursa Obywatelska” filmem o majorze Michale Tadeuszu „Brzęk” Osińskim, jednym z bohaterów tamtych lat.

Renata Metzger
Dyrektor Ośrodka Kultury i Sztuki
„Resursa Obywatelska”

Wprowadzenie

Na początku niniejszego opracowania winno paść wyjaśnienie jego tytułu, bowiem jego ujęcie może się wydać zaskakujące w świetle dotychczasowych ustaleń radomskiej historiografii regionalnej, która – mimo próby jego wprowadzenia do obiegu naukowego przez piszącego te słowa już przy okazji obchodów 70 rocznicy odzyskania niepodległości w listopadzie 1988 r. – nie posługiwała się pojęciem *republiki radomskiej*. W polskiej nauce historycznej opisującej dzieje XX wieku – niewątpliwie w jej nurcie lewicowo-marksistowskim – utarło się już dawno pojęcie lokalnej republiki. Używane jest ono do opisu gwałtownych, na poły rewolucyjnych wystąpień o zasięgu lokalnym, jednakże nie spontanicznych, lecz kierowanych przez jakiś ośrodek akcji politycznej, polegających na przejściowym, zazwyczaj na kilka bądź na kilkanaście dni (wyjątkowo na kilkadziesiąt dni), opanowaniu władzy na stosunkowo niewielkim terenie (zazwyczaj jednego miasta i jego okolic bądź jednego lub co najwyżej kilku powiatów) i podjęciu mniej lub bardziej udanych prób demontażu lokalnego systemu rządów zaborczych lub okupacyjnych. Działaniom takim towarzyszyła atmosfera silnego pobudzenia (radikalizacji) przeważnie uboższych warstw społeczeństwa oraz spontaniczna artykulacja postulatów narodowo-wolnościowych i społecznych. W opisanym kontekście historiografia mówi na przykład o *republice ostrowieckiej*

z przełomu grudnia 1905 i stycznia 1906 r. czy też o *republice tarnobrzeskiej* z okresu od 6 listopada 1918 r. do początków stycznia 1919 r.

Republika ostrowiecka to nasilenie wystąpień rewolucyjnych robotników zakładów pracy Ostrowca Świętokrzyskiego i okolic oraz ludności chłopskiej z otaczających miasto gmin w okresie rewolucji lat 1905–1907, w czasie tzw. strajku grudniowego, który na omawianym terenie trwał od 27 grudnia 1905 r. do 3 stycznia 1906 r. Jak pisze Grażyna Łuszkiewicz, strajkowi kierowanemu przez Ostrowiecki Komitet Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej z Ignacym Boernerem na czele (nazywanym „Czerwonym Prezydentem Republiki Ostrowieckiej”) towarzyszyły „akty zbrojne: wysadzanie mostów, zrywanie torów kolejowych, zamachy na żandarmów, rozbrajanie funkcjonariuszy straży ziemskiej, napady na sklepy monopolowe, urzędy gminne. [...] W grudniu w rejonie ostrowieckim nasiliła się działalność bojówek [socjalistycznych]. Rozbrajano urzędników, policjantów i leśników, dokonywano napadów na kasy skarbowe, kolejowe, urzędy gminne. Wzmoczeniu uległa działalność partii [politycznych] na wsi. Na zebraniach chłopi usuwali dotychczasowe władze gminne i wybierali własnych przedstawicieli. Korespondencję w urzędzie gminnym prowadzono w języku polskim. Wprowadzono polskie znaki i napisy, nauka w szkołach miała odbywać się w języku polskim. [...] W tych warunkach – jak wynika z raportów i depeesz [...] gubernatora [radomskiego] E. Szczyrowskiego – normalne funkcjonowanie władz lokalnych było utrudnione, a tam gdzie nie było wojska [rosyjskiego] niemożliwe”. Kres *republice ostrowieckiej*

położyła karna ekspedycja wojsk carskich, która przybyła do Ostrowca Świętokrzyskiego 15 stycznia 1906 r. Inżynierowi Boernerowi i innym ważniejszym przywódcom wystąpień robotniczych udało się zbiec do Galicji.

Republika tarnobrzeska z kolei to zespół radykalnych masowych wystąpień chłopskich na obszarze północno-zachodniego Podkarpacia (głównie w powiecie tarnobrzeskim), wchodzącego w skład znajdującej się pod zaborem austriackim Galicji, z okresu od 6 listopada 1918 r. do początków stycznia 1919 r. Autor hasła encyklopedycznego opisującego te wystąpienia pisze, że na wzrost aktywizacji politycznej i radykalizacji społecznej chłopów na tym terenie wpłynęła szeroka działalność wiecowo-agitacyjna inteligentów – Tomasza Dąbala i księdza Eugeniusza Okonia, postulujących wywłaszczenie wielkiej własności ziemskiej bez odszkodowania i podział ziemi obszarniczej, a także docierające z Rosji hasła rewolucyjne. *Republikę tarnobrzeską* zapoczątkował 6 listopada 1918 r. wiec w Tarnobrzegu z udziałem ok. 30 tys. chłopów. Utworzono na nim chłopski Komitet Powiatowy, który kierował akcją zrewoltowanych chłopów. Usuwali oni żywołowo przedstawicieli austriackiej administracji państwowej, rad gminnych i wójtów, ustanawiali rady ludowe, rady robotniczo-włościańskie, tworzone milicję ludową, zagarniano mienie dworskie, wycinano lasy. Wydarzeniom tym położyła kres interwencja organizujących się dopiero polskiego wojska i policji, a na przywódców rewolty spadły represje karne. Główni przywódcy – Dąbal i ks. Okoń – schronili się za immunitetem parlamentarnym, gdyż zasiedli w wybranym 26 stycznia 1919 r. Sejmie Ustawodawczym.

Wydarzenia radomskie z okresu od 1 do co najmniej 7 listopada 1918 r., a może nawet do 14–18 listopada tegoż roku, odpowiadają wszelkim cechom autonomicznego, lokalnego, planowanego i kierowanego przez miejscowy ośrodek polityczny opanowania na okres co najmniej kilku, jeśli nie kilkunastu dni, pełni władzy wojskowej i politycznej, a więc utworzenia swoistej *republiki radomskiej*. Pojęcie to można i należy spróbować wprowadzić do słownika terminów polskiej historii XX w. Dowodowi tezy o *republice radomskiej* w początkach listopada 1918 r. poświęcone jest to skromne opracowanie, przybliżające genezę, podłoże polityczne i ciąg faktów składających się na opisywane zjawisko historyczne.

Sprawa polska i politycy polscy wobec problemu niepodległości w okresie I wojny światowej

Rozpoczęta latem 1914 r. I wojna światowa była wielkim konfliktem zbrojnym, w którym stanęły naprzeciwko siebie dwa sojusze państw – prowokujący wybuch wojny blok państw centralnych, skupiający szereg drobniejszych krajów wokół II Rzeszy Niemieckiej i Austro-Węgier (związane z nimi układem koalicyjnym Włochy nie przystąpiły początkowo do wojny, a w roku 1915 przyłączyły się do obozu przeciwnego) oraz tzw. Ententa, oparta na porozumieniu Francji, Rosji i Wielkiej Brytanii, do których dołączyły inne państwa europejskie oraz wspomniane Włochy, a w 1917 r. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Trwający ponad cztery lata konflikt zbrojny postawił naprzeciwko siebie dotychczas najczęściej współpracujących ze sobą od końca XVIII w. zaborców Polski. Politycy polscy wiązali z takim obrotem wypadków nadzieje na awans sprawy polskiej na arenie międzynarodowej, poprawę położenia narodowego, a nawet odzyskanie niepodległości, sądząc – słusznie – że postawa społeczeństwa polskiego wobec toczących się zmagani wojennych jest znaczącą kartą przetargową zarówno wobec mocarstw rozbiorowych, jak i demokratycznych państw Zachodu. Dla wielu z nich spełniała się oto poetycka modlitwa wieszcz narodowego Adama Mickiewicza, wołającego w *„Księgach narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego”* o „wojnę powszechną” ludów, która miała przynieść wolność narodom uciskanym.

Zbliżająca się I wojna światowa podzieliła ówczesną polską klasę polityczną na trzy orientacje: prorosyjską, stawiającą na państwa centralne oraz rewolucyjną. Orientacje te miały rzekomo utrzymywać się przez cały okres wojny. Spostrzeżenie takie, sformułowane w kręgach lewicowych (marksistowskich) historyków (liczące sobie już ponad pół wieku), cechuje silne piętno ideologiczno-stygmatyzujące. Nie uwzględnia ono ponadto dynamiki wydarzeń politycznych będącej następstwem przebiegu I wojny światowej. Orientacja prorosyjska, skupiona przede wszystkim wokół kierowanej przez Romana Dmowskiego Narodowej Demokracji oraz konserwatywnego Stronnictwa Polityki Realnej z zaboru rosyjskiego, stawiać miała na uzyskanie przez Polskę, zjednoczoną przez zwycięską w wojnie Rosję z ziem trzech zaborów, szerokiej autonomii w ramach Cesarstwa Rosyjskiego. Orientacja na państwa centralne z kolei, skupiona w utworzonej w 1912 r. w Galicji Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, z dominującą w niej Polską Partią Socjalistyczną i silnym przywódcą Józefem Piłsudskim, przeciwnie – liczyła na odrodzenie Polski z woli zwycięskich Niemiec i Austro-Węgier. Orientacja rewolucyjna wreszcie, skupiająca członków i sympatyków PPS-Lewicy oraz Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, dążyła do współdziałania ugrupowań robotniczych ponad liniami frontów wojny i przekształcenia jej w ogólnoswiatową lub co najmniej ogólnoeuropejską rewolucję proletariacką.

Odrzucając sztafaż ideologiczny i biorąc pod uwagę dynamikę przebiegu I wojny światowej, o wspomnianych

orientacjach należałoby mówić w kontekście rzeczywistych dążeń przypisanych do nich polskich środowisk politycznych, a nie tylko postrzegać je poprzez stosowaną przez nie taktykę politycznej współpracy z poszczególnymi państwami zaborczymi. I tak, zamiast orientacji prorosyjskiej należałoby mówić o orientacji realistyczno-narodowej (autonomiczno-narodowej), która najpóźniej z chwilą utworzenia w sierpniu 1917 r. (początkowo w Lozannie, a następnie z siedzibą w Paryżu) Komitetu Narodowego Polskiego przybrała postać orientacji na Ententę. Od tego momentu obóz ten stawiał na odzyskanie niepodległości przez Polskę, potwierdzonej wolą zwycięskich mocarstw zachodnich na powojennej konferencji pokojowej. W miejsce orientacji na państwa centralne należałoby mówić o orientacji niepodległościowej, co dostatecznie jasno wyrażono już w roku 1912 choćby poprzez wspomnianą nazwę porozumienia politycznego – Komisję Tymczasową Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. Obóz ten, inspirowany i kierowany przez J. Piłsudskiego, nie dając się zwieść i zniewolić zawieranym przez siebie sojuszom taktycznym z Austrią i Niemcami, stawiał na zbudowanie realnej polskiej siły zbrojnej (początkowo, jeszcze przed wybuchem wojny, w postaci ochotniczych formacji strzeleckich i drużyniackich, a po rozpoczęciu działań wojennych w postaci Legionów Polskich i konspiracyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej) i wybicie się na niepodległość głównie własnymi siłami narodu polskiego w myśl testamentu Tadeusza Kościuszki (broszura: *„Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość?”* – r. 1800). Z kolei zamiast o orientacji

rewolucyjnej należałoby ściślej mówić o orientacji antywojenno-rewolucyjnej bądź internacjonalistycznej, która chciała wykorzystać spowodowane wojną powszechne uzbrojenie warstw ludowych, niezadowolenie z masowej śmierci synów robotniczych i chłopskich na polach bitew oraz narastające trudności aprowizacyjne walczących państw do wywołania fali wystąpień antyrządowych i przechwycenia władzy przez współpracujących ponad frontami przywódców rewolt ludowych.

Już w pierwszych dniach I wojny światowej głównodowodzący armii państw zaborczych zwrócili się do społeczeństwa polskiego z odezwami wzywającymi do walki z państwami przeciwnego bloku polityczno-militarnego. U boku Austro-Węgier powstały już na przełomie lata i jesieni 1914 r. Legiony Polskie, przez które przewinęło się w okresie następnych 3 lat około 50 tys. żołnierzy-ochotników. Podobne przedsięwzięcie podjęte u boku Rosjan w postaci epizodycznego tzw. Legionu Puławskiego. Głównie na skutek niechęci politycznych kół rosyjskich przyniosło ono efekt zaledwie w postaci liczącej blisko tysiąc żołnierzy formacji, która funkcjonowała tylko niespełna rok.

Latem 1915 r. wojska rosyjskie zostały wyparte z Królestwa Polskiego przez armie państw centralnych. Jego obszar znalazł się pod okupacją niemiecką i austro-węgierską. Dla celów zarządzania okupowanymi terenami państwa centralne utworzyły dwa Generalne Gubernatorstwa – niemieckie, z siedzibą władz w Warszawie, obejmujące 3/5 terytorium Królestwa oraz austriackie, z siedzibą władz w Lublinie. Radom znalazł się na terenie austriackiego Generalnego Gubernatorstwa

Wojskowego, które swym zasięgiem objęło były gubernie – zniesione przez okupantów – lubelską, kielecką, radomską i południową część piotrkowskiej. Pozostała część guberni piotrkowskiej z Łodzią, część siedleckiej oraz gubernie kaliska, warszawska, płocka i łomżyńska weszły w skład niemieckiego Generalgubernatorstwa Warszawskiego. Obszar obydwu gubernatorstw rozdzielała granica ciągnąca się m.in. wzdłuż biegu Pilicy.

Po upływie dwóch lat krwawych zmagających wojennych rezerwy osobowe i materiałowe walczących w I wojnie światowej państw, przede wszystkim Niemiec i Austro-Węgier, zaczęły się wyczerpywać. Jak zgodnie twierdzą historycy, czego oczywiście oficjalnie okupanci nie ujawnili, w celu wciągnięcia ochotników polskich do swych armii (pobór przymusowy na obszarach okupowanych był zakazany przez konwencje haskie) cesarskie rządy państw centralnych zdecydowały się ogłosić w Warszawie tzw. Akt 5 listopada 1916 r. Cesarze niemiecki i austriacki zdecydowali w nim, by z ziem polskich „*panowaniu rosyjskiemu wydartych [...] utworzyć państwo samodzielne z dziedziczną monarchią i konstytucyjnym ustrojem*”. Kiedy to miało nastąpić, bliżej nie określono. Nie wskazano również dokładnie granic tego przyszłego „*selbstadt Polen*”, ale za to zapowiedziano, że będzie ono pozostawać w „*łączności z obu sprzymierzonymi mocarstwami*”. Akt 5 listopada, chociaż mało konkretny w swej treści, spowodował w konsekwencji umiędzynarodowienie sprawy polskiej i wywołał silny impuls pobudzający aktywność polskich polityków i społeczeństwa w zabiegach na rzecz odzyskania własnej państwowości. Tendencje te

nasiliły się po obaleniu caratu w Rosji w marcu 1917 r. i deklaracjach rządów państw Ententy w sprawie odzyskania niepodległości przez Polskę. W konsekwencji Aktu już 15 stycznia 1917 r. zainaugurowała swe obrady w Warszawie Tymczasowa Rada Stanu, powołana przez okupantów i składająca się z nominatów delegowanych przez część polskich ugrupowań politycznych Królestwa Polskiego. Ciało to, na skutek napięć wewnętrznych spowodowanych tzw. kryzysem przysięgowym w lecie 1917 r., wywołanym odmową środowiska skupionego wokół Józefa Piłsudskiego złożenia przysięgi na wierność cesarzom niemieckiemu i austriackiemu, podało się w sierpniu 1917 r. do dymisji. Okupanci zdecydowali się w tej sytuacji na powołanie patentem obu cesarzy z 12 września 1917 r. (zainaugurowała działalność 15 października tegoż roku) trzyosobowej Rady Regencyjnej (tworzyli ją arcybiskup warszawski, kardynał Aleksander Kakowski, prezydent Warszawy książę Zdzisław Lubomirski i hrabia Józef Ostrowski), która miała pełnić – do czasu jego wyłonienia – funkcje przyszłego króla polskiego.

W okresie działalności Rady Regencyjnej mozaika polityczna okupowanego Królestwa Polskiego obejmowała kilkadziesiąt partii i ugrupowań politycznych, z których znaczniejsze skupiały się w czterech podstawowych obozach politycznych, orientowanych zasadniczo stosunkiem do okupantów i ich zamierzeń w zakresie odbudowy państwa polskiego bądź ogólniej odniesieniem do powojennych losów Polski. Obozy te to: opowiadający się za czynną współpracą z okupantami aktywiści – skupiający zwolenników rozwiązania

sprawy polskiej w oparciu o Austro-Węgry (tzw. trialiści, wśród których była m.in. Liga Państwowości Polskiej) lub o Niemcy (m.in. Klub Państwowców Polskich, Stronnictwo Państwowości Polskiej i Centrum Narodowe); zachowujący się biernie pasywiści – zorientowani na państwa Ententy (Międzypartyjne Koło Polityczne z dominującą w nim Narodową Demokracją oraz m.in. Stronnictwo Polityki Realnej, Stronnictwo Chrześcijańsko-Demokratyczne, Polska Partia Postępowa i Związek Niezależności Gospodarczej); zdeorientowana nieco po uwięzieniu przez Niemców w twierdzy magdeburskiej swego przywódcy, J. Piłsudskiego, lewica niepodległościowa – dążąca do uzyskania pełnej suwerenności państwowej (skupiona w Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych, obejmującej Polską Partię Socjalistyczną, Polskie Stronnictwo Ludowe w Królestwie Polskim, Stronnictwo Niezawisłości Narodowej i Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych) oraz lewica rewolucyjna – dążąca do budowy państwa proletariackiego ponad podziałami narodowymi, w łączności z bolszewikami rosyjskimi (PPS-Lewica i Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy).

Geneza republiki radomskiej

Dążenia niepodległościowe w Radomiu i na ziemi radomskiej mają swoją długą historię i zapisały się w pamięci lokalnej społeczności wieloma chlubnymi wydarzeniami. Decydujące znaczenie przygotowujące grunt dla niepodległości miały jednak wypadki, jakie rozegrały się tu w okresie okupacji austriackiej, a więc w latach 1915–1918. Radom był w tym czasie jednym z ważniejszych ośrodków działalności obozu niepodległościowego w Królestwie Polskim. Tworzyły go przede wszystkim takie ugrupowania jak: Polska Partia Socjalistyczna, Narodowy Związek Robotniczy i Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”, które prowadziły bardzo aktywną działalność zewnętrzną.

Zanim doszło do okupacji austriackiej miasta w lecie 1915 r. obóz niepodległościowy, skupiający się mniej lub bardziej ściśle wokół Józefa Piłsudskiego, podjął od jesieni 1911 r. w Radomiu działalność organizacyjną. Jej animatorem był tu przede wszystkim adwokat Jan Wigura, były członek Ligi Narodowej i przywódca Narodowego Związku Robotniczego, który kierował miejscowymi strukturami Związku Strzeleckiego. W mieście działały też od początku 1914 r. zarzewiackie struktury Polskich Drużyn Strzeleckich oraz oddział „Strzelca”. Nie było jednak łatwo, gdyż nie dość, że trzeba było działać w konspiracji to politycznie Radom opanowany był przez organizacje i sympatyków lojalistycznej wówczas wobec caratu Narodowej Demokracji. Jej

przywódcami byli tu m.in. adwokaci Tadeusz Przyłęcki i Stefan Sobieszczański. Stanowiąca zaś zaplecze miejscowej akcji niepodległościowej PPS była poważnie osłabiona represjami caratu za wystąpienia rewolucyjne z lat 1905–1908, pozbawiona liderów więzionych i zesłanych na Syberię przywódców.

Po zajęciu miasta przez niemieckie oddziały wojskowe, co nastąpiło 20 lipca 1915 r., jego obszar wraz z okolicami po Pilicę oddany został pod okupację austriacką, zarządzaną przez Generalne Gubernatorstwo w Lublinie. Wobec zniesienia guberni Radom stał się siedzibą okupacyjnych władz obwodu, przemianowanego w kwietniu 1917 r. na powiat. Na ich czele (Kaiser und Koenig Kreiskommando) stał komendant, którym był tu oficer austriacki polskiego pochodzenia (z reguły słabo mówiący po polsku), początkowo pułkownik Matuschka, a następnie generał Kwiatkowski (imiona nieznane). Komendant sprawował dowództwo wojskowe nad jednostkami armii austro-węgierskiej stacjonującymi w powiecie. Sprawami cywilnymi zawiadywał podporządkowany mu komisarz cywilny, kierujący oddziałem administracyjnym. Sądownictwo zaś podlegało umiejscowionemu również w komendzie powiatowej oddziałowi sprawiedliwości.

Dla radomian skończył się definitywnie czas zaboru rosyjskiego z jego postępującą rusyfikacją i chociaż materialnie nastały bardzo ciężkie dni wojenne z prowadzonymi przez Austriaków rekwizycjami, rabunkami, reglamentacją żywności i innych artykułów pierwszej potrzeby, to już od sierpnia 1915 r. rozpoczęło się stopniowe odbudowywanie polskiego życia narodowego.

Polityka okupacyjnych władz austriackich zasadniczo nie stała na przeszkodzie podejmowanym w tym zakresie działaniom, ale starano się nie dopuszczać do wielkich demonstracji (miały miejsce jednak wyjątki od tej reguły) i rozwoju tendencji społecznie radykalnych. Pierwszym symptomem zmian dokonanych z inicjatywy społecznej była przebudowa składu osobowego powstałego w Radomiu w pierwszych tygodniach wojny i opanowanego przez działaczy Narodowej Demokracji Komitetu Obywatelskiego. Teraz zasiedli w nim przede wszystkim zwolennicy współpracy z państwami centralnymi. Komitet skupiał się głównie na organizowaniu życia społecznego miasta. Jak pisał historyk: *„Zniknęły ostatnie rosyjskie szyldy. Plac Soborny stał się Placem Konstytucji 3 Maja, ulica Dimitriewska ulicą Sienkiewicza itp. Gdzie się dało eksponowano orły polskie i chorągiewki o barwach narodowych”*.

Cała elita miejska, bez względu na przekonania polityczne, zaangażowała się czynnie już od sierpnia 1915 roku w organizację polskiego szkolnictwa szczebla powszechnego i średniego. We wrześniu 1915 r. otwarto wreszcie, nauczające odtąd wyłącznie w języku polskim, szkoły średnie i ludowe oraz seminaria nauczycielskie – męskie i żeńskie, przygotowujące kadry pedagogiczne dla szkół początkowych miasta i regionu. Nad całością czuwała utworzona 20 sierpnia 1915 r. z inicjatywy Komitetu Obywatelskiego – Komisja Szkolna Ziemi Radomskiej, kierowana przez ks. kanonika Józefa Rokosznego (do 18 grudnia 1915 r. był jej formalnym wiceprzewodniczącym, a następnie przewodniczącym do chwili rozwiązania się i podporządkowania

Tymczasowej Radzie Stanu we wrześniu 1917 r.). Podobne komisje bądź rady powstały na terenie okupacji austriackiej, m.in. w Lublinie, Piotrkowie i Kielcach, ale tylko radomska – zdaniem znawców zagadnienia – cieszyła się faktyczną niezależnością od władz austriackich.

Z początkiem okupacji austriackiej spolonizowane zostało w Radomiu i okolicach sądownictwo cywilne, a w roku 1917 również karne. Na przełomie lat 1916/1917 podjęła działalność wyłoniona w niedemokratycznych, kurialnych wyborach, ale za to całkowicie polska Rada Miejska. Rozwijały się tzw. polskie (powiązane z NZR) i klasowe (współpracujące z PPS) związki zawodowe, podejmowały działalność rozmaite, tworzone oddolnie, stowarzyszenia. Wydawano i kolportowano w mieście i jego okolicach polską prasę, m.in. „Gazetę Radomską” (sympatyzującą z Narodową Demokracją), „Kronikę Radomską” (związaną ze Stronnictwem Niezawisłości Narodowej) i „Głos Radomski” (powiązany ze strukturami radomskiego Narodowego Związku Robotniczego).

Atmosferze „narastającej” niepodległości towarzyszyły w Radomiu liczne uroczystości rocznicowe i patriotyczne, m.in. obchody rocznic powstań narodowych (listopadowego, styczniowego i kościuszkowskiego), 125 rocznicy Konstytucji 3 maja, wkroczenia Pierwszej Kompanii Kadrowej Strzelców do Królestwa, wystawy pamiątek narodowych, „Dzień Skauta”, odczyty historyczne i patriotyczne, spektakle teatralne i koncerty oraz inne imprezy. Wszystkie wspomniane wyżej wydarzenia i obchody miały prawdziwie masowy charakter, z udziałem wielotysięcznych tłumów mieszkańców miasta.

Podobnie, demonstracje zorganizowane przez obóz niepodległościowy z okazji ogłoszenia Aktu 5 listopada 1916 r. oraz proklamowania Tymczasowej Rady Stanu w styczniu 1917 r.

Ugrupowania niepodległościowe w Radomiu, z których największe znaczenie miały szybko odbudowująca swoje szeregi (kierowana przez inteligenckich przywódców w osobach lekarza Stanisława Kelles-Krauza i adwokata Romana Szczawińskiego) Polska Partia Socjalistyczna oraz Narodowy Związek Robotniczy utworzyły Klub Narodowy oraz Koło Państwowości Polskiej. Kobiety powołały do życia Ligę Kobiet Pogotowia Wojennego. Po kryzysie przysięgowym z lata 1917 r. niepodległościowcy rozwijali czynną działalność w ramach Polskiej Organizacji Wojskowej, której Komenda Okręgu VII miała od jesieni 1914 r. siedzibę w mieście. W maju 1918 r. na czele radomskiej POW stanął członek PPS, ppor. Józef Marjański (ps. „Marski”, „Roman Wrzos”). W ciągu kilku miesięcy pod rozkazami komendy znalazło się w Radomiu i okolicach ok. 3500 walczących z okupantem austriackim konspiratorów wojskowych (w tym działający w Radomiu oddział żeński), skupionych w 11 obwodach. Ich szkoleniem zajmowały się szkoły żołnierskie i podoficerskie, a w Radomiu ponadto szkoła podchorążych. Akcje bojowe (sabotażowe, dywersyjne, ekspropriacyjne i pozyskujące broń) prowadził podlegający Komendzie Okręgu Oddział Lotny POW. PPS utworzyła własne Pogotowie Bojowe pod dowództwem Stanisława Kępisza (ps. „Dąb”). Obydwie wymienione organizacje zbrojne przygotowywały kadry wojskowe dla zabezpieczenia przyszłej lokalnej władzy polskiej



*Kpt. Józef Marjański „Marski”, „Roman Wrzos”
– pierwszy polski Komendant Radomia w listopadzie 1918 r.*

oraz spodziewanej niepodległości państwa. Konspiracyjnie i wojskowo – w Związek Pogotowia Wojskowego – zaczęli się również organizować powracający od późnej wiosny 1918 r. z Rosji dowborczycy, czyli byli żołnierze utworzonego tam rok wcześniej i dowodzonego przez gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego I Korpusu Polskiego na Wschodzie, rozwiązanego przez Niemców wiosną 1918 r. po zajęciu Białorusi. Zasilali ich, organizowali i kierowali nimi, wyraźnie tam oddelegowani przez komendę radomskiego okręgu POW, byli legioniści ppor. Włodzimierz Zieliński i wachmistrz Michał Tadeusz Osiński (ps. „Brząk”). Jak wspominał ten ostatni, zorganizowanie i kierowanie dowborczykami *„było nie tyle trudne, ile delikatnej natury. Chodziło o stosunek do POW. Owi wojskowi z Polskich Korpusów Wschodnich, czy bezpośrednio z armii rosyjskiej, po doświadczeniach rewolucji rosyjskiej w ogromnej większości byli nastawieni prawicowo. Czyli sympatyzowali z ND, a do POW odnosili się niechętnie, widząc w niej ekspozyturę PPS. Stąd trzeba było – pozornie – zachować całkowitą odrębność organizacyjną. Stać na gruncie dążeń do niepodległości, ale jak najdalej od POW”*.

Dominujący w życiu publicznym Radomia i okolic okresu okupacji austriackiej obóz niepodległościowy, a szerzej obóz aktywistyczny, nie był bynajmniej jedyną poważną siłą polityczną w mieście. Miała tu bowiem bardzo znaczące wpływy Narodowa Demokracja, która opanowała polską elitę lokalną i znajdowała posłuch w warstwie mieszczańskiej. Strategicznie ugrupowanie to zajęło w tym czasie tzw. postawę pasywistyczną, nie angażując się w firmowanie celowo niedookreślonych

i mglistych zamiarów budowy przyszłego „samodzielnego” Królestwa Polskiego. Endecja wygrała zdecydowanie przeprowadzone w grudniu 1916 r. wybory do Rady Miejskiej Radomia, zdobywając wraz z innymi ugrupowaniami prawicy 29 na 50 mandatów (12 uzyskali Żydzi, 6 lewica niepodległościowa, a 3 działacze bezpartyjni). Prezydentem miasta został narodowy demokrat Tadeusz Przyłęcki, jego zastępcami Zygmunt Hübner z NZR i bezpartyjny niepodległościowiec Wacław Dębowski.

Rok 1918 nasilił skierowany przeciw okupantom niemieckiemu i austriackiemu ferment polityczny w Królestwie Kongresowym i całym społeczeństwie polskim. Jego przyczyną był traktat pokojowy z lutego 1918 r. zawarty przez rządy cesarskie z marionetkowymi władzami Ukraińskiej Centralnej Rady, oddający gubernię chełmską Ukrainie. Historyk pisze: *„Fala protestów i demonstracji przechodzi przez cały kraj. Austria straciła w oczach Polaków resztki kredytu [zaufania]. W Radomiu ukonstytuował się Komitet Obrony Narodowej, którego odezwa wydana 22 lutego piętnowała perfidną politykę okupantów. Podobne odezwy wydają również radomskie organizacje PPS, SDKPiL, PSL. [...] Wśród osób rozdających odezwy i publicznie urągających zdradzieckiej Austrii żandarmeria przeprowadza aresztowania. Odpowiedzią jest manifestacja i udaremniona próba uwolnienia więźniów. Są starcia z wojskiem, padają ranni, jeden żołnierz zostaje zabity. Rada Miejska wystosowuje do komendanta obwodowego gen. Kwiatkowskiego ostry protest przeciw użyciu wojska. Więźniowie zostają wypuszczeni”*. Utworzony przez Radę Regencyjną „Rząd Jana Kucharzewskiego i gubernator lubelski gen.

St. Szeptycki podają się do dymisji. Druga Brygada [Legionów] na znak protestu przerywa front pod Rarańczą i przechodzi na Ukrainę. Wzmaga się działalność POW”.

Jesienią 1918 r. wydarzenia I wojny światowej wskazywały wyraźnie, że Ententa osiągnęła przewagę i konflikt zbliża się do końca. Niemcy i Austriacy przegrali latem swe ostatnie ofensywy na frontach we Francji i Włoszech. Znad Marny alianci zachodni rozpoczęli zwycięskie natarcie spychające Niemców za linie Zygryda i Hindenburga. W połowie sierpnia 1918 r. państwa centralne wiedziały już, że definitywnie przegrały wojnę. We wrześniu i październiku skapitulowały walczące po ich stronie Bułgaria i Turcja. 4 października Niemcy poprosiły aliantów o zawieszenie broni. Kapitulacja Austro-Węgier i Niemiec zbliżała się wielkimi krokami. Wpływało to na wzrost aktywności niepodległościowej ludów uciemnionych przez nie. 28 października 1918 r. upadła monarchia w Austrii, Austro-Węgry wycofały się z wojny, niepodległość proklamowała Czechosłowacja, a w Krakowie powstała Polska Komisja Likwidacyjna ds. Galicji i Śląska Cieszyńskiego, będąca pierwszym niezależnym od zaborców organem suwerennej władzy w odradzającej się z niewoli Polsce. 31 października PKL rozbroiła oddziały austriackie w Krakowie i przejęła pełnię władzy.

W październiku 1918 r. rozpoczęła się też ostateczna rozgrywka o władzę w okupowanym Królestwie Polskim, gdzie – niewątpliwie pod wpływem wieści z frontów wojennych – kruszyły się systemy okupacyjne, zwłaszcza austro-węgierski. Utrzymać władzę w rękach konserwatywnych kół pasywistycznych postanowiła

w pierwszym rządzie skompromitowana mandatem od zaborców Rada Regencyjna. Wydała ona 7 października 1918 r. orędzie do narodu polskiego. Głosiła w nim m.in., że: *„Zbliża się pokój, a wraz z nim ziszczenie nigdy nieprzedawnionych dążeń narodu polskiego do zupełnej niepodległości”*. Aby osiągnąć ten cel, regencja postanowiła powołać *„rząd złożony z przedstawicieli najszerszych warstw narodu i kierunków politycznych”*, którego zadaniem byłoby przygotowanie ordynacji wyborczej i przeprowadzenie wyborów do Sejmu, któremu Rada Regencyjna zamierzała złożyć swą władzę. Kilka dni później Rada przejęła z rąk niemieckiego generał-gubernatora warszawskiego władzę nad wojskiem polskim w Królestwie. Obóz niepodległościowy, ale także Narodowa Demokracja nie zamierzały jednak dać się wyprzedzić skompromitowanej w oczach większości społeczeństwa Radzie Regencyjnej w drodze do władzy. Idea gabinetu porozumienia narodowego powołanego z woli Rady Regencyjnej trafiła na silny opór, przede wszystkim ze strony lewicy niepodległościowej. W tej sytuacji regenci nominowali 23–25 października 1918 r. rząd pod prezesurą narodowego demokraty Józefa Świeżyńskiego. Gabinet ów dążył jednak, początkowo niejawnie, a następnie otwarcie już 3 listopada do zupełnego odsunięcia od władzy skompromitowanych regentów. Nie mając jednak ani władzy nad wojskiem, ani poparcia ze strony obozu niepodległościowego, został już nazajutrz po tym nieudanym zamachu stanu przez Radę Regencyjną zmuszony do natychmiastowej dymisji.

Zanim to jednak nastąpiło gabinet Świeżyńskiego postanowił przechwycić władzę w terenie. W tym celu mianował komisarzami generalnymi rządu endeków – księcia Witolda Czarторыskiego dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego oraz Juliusza Zdanowskiego na okupowaną przez Austriaków część Królestwa Polskiego. Polska Komisja Likwidacyjna w Krakowie odmówiła poddania się Czarторыskiemu. Lepiej poszło Zdanowskiemu, który wynegocjował 31 października z generał-gubernatorem lubelskim Lipoścakiem, że ten przekaże mu do 3 listopada całą administrację cywilną i gospodarczą. Równocześnie mianowany 23 października przez Radę Regencyjną na Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Tadeusz Rozwadowski wydał rozkaz, by w każdej miejscowości okupacji austriackiej komendę nad stacjonującymi tam oddziałami żołnierzy Polaków objął niezwłocznie najstarszy szarżą oficer Polak i przystąpił do tworzenia z nich Wojska Polskiego. Rozkaz mówił też o niezwłocznym zaprzysiężeniu tych żołnierzy według roty przysięgi ustanowionej dekretem Rady Regencyjnej z 12 października 1918 r. Zasłużony, wybitny radomski historyk regionalista, Witold Dąbkowski, pisał ćwierć wieku temu: *„Cel tego rozkazu nie potrzebuje komentarzy. Było co najmniej w 90% pewnym, że ów »najstarszy rangą« oficer nie będzie ani legionistą, ani peowiakiem. Wszystko razem sprowadzało się do zlikwidowania okupacji bez żadnych akcentów samorządowego, rewolucyjnego zrywu. Cała władza, tak cywilna, jak wojskowa, miała spokojnie przejść z rąk okupantów w ręce przedstawicieli Narodowej Demokracji”*. Rozkaz gen. Rozwadowskiego spotkał się z negacją Komendy Naczelnej POW, która

Do ludności powiatu radomskiego !

Jego Ekscelencya General dywizyi Rozwadowski, szef Głównego Sztabu Polskiego, telegramem z dnia 1. listopada b. r. podaje do wiadomości, co następuje: Książę Witold Czartoryski zamianowanym został Generalnym Komisarzem dla całej Galicji.

General Dywizyi Puchalski objął na razie naczelną komendę wojskową w Galicji. Polskie oddziały wojskowe zostaną niezwłocznie zaprzysiężone wedle roty przysięgi z dnia 12. października.

Przy tej sposobności Jego Ekscelencya General Dywizyi Rozwadowski wzywa ludność zachowania zupełnego spokoju i porządku publicznego oraz do zaniechania wszelkich działań, któreby mogły zamącić dalszą spokojną budowę państwa polskiego.

Do wszystkich osób obcej narodowości, należy się odnosić przyjaźnie.

Odmarsz wojsk austro-węgierskich nastąpi po uregulowaniu stosunków, należy je uważać jako sprzymierzone. Wszystkie transporty oraz wojska mają być przepuszczane bez przeszkód.

Należy się wystrzegać wszelkich wykroczeń, gdyż będą karane z całą surowością.

Poczyni się odpowiednie starania, by zabezpieczyć należyte funkcjonowanie całego aparatu państwowego, oraz aby zaopatrzyć ludność, zwłaszcza w większych miastach, w dostateczną żywność.

Wszelkie akty gwałtu i plądrowania będą podlegały sądowi doraźnemu.

Podając to do wiadomości publicznej, wzywa się ludność, aby w interesie nowopowstającego państwa polskiego, stosowała się do powyższych zarządzeń.

RADOM, 1. listopada 1918.

Komenda powiatowa.

Afisz z 1 listopada 1918 roku informujący o mianowaniu księcia Witolda Czartoryskiego na Generalnego Komisarza całej Galicji

sprzeciwiła się stopniowemu przejmowaniu władzy z rąk Austriaków, obawiając się, z jednej strony, wywiezienia przez nich łupów wojennych z terenów okupowanych oraz objęcia komendy nad Wojskiem Polskim przez skompromitowanych, dotychczasowych okupacyjnych komendantów powiatowych. Niechęć ta była podyktowana również brakiem woli podporządkowania się POW i byłych legionistów rządowi narodowego demokracji Świeżyńskiego oraz skompromitowanej w oczach społeczeństwa polskiego Radzie Regencyjnej. 1 listopada 1918 r. kierownictwo obozu niepodległościowego odbyło w tej sprawie w Warszawie tajną naradę, na której zapadła decyzja powołania własnego rządu, który nie dopuściłby struktur Rady Regencyjnej i podległego jej rządu oraz wyraźnie ożywionych politycznie byłych pasywistów do przechwycenia pełni władzy w momencie załamania się systemów okupacyjnych.

Przygotowania do lokalnego radomskiego zamachu stanu

Mając na uwadze ogół działań i wydarzeń na terenie Radomia i okolic w latach okupacji austriackiej, można postawić silnie uzasadnioną tezę, iż społeczność radomska czynnie przygotowywała się do restytucji polskiej państwowości. Stąd też faktem o kapitalnym znaczeniu było wcześniejsze tu niż gdzie indziej na terenie Królestwa przejęcie władzy lokalnej z rąk okupantów, co nastąpiło 2 listopada 1918 r. O ile nie cała społeczność miejska, to przynajmniej znacząca jej część przyczyniła się do tego faktu osobistym zaangażowaniem. Wybór momentu przejęcia władzy lokalnej z rąk okupanta austriackiego był oczywiście uwarunkowany napływem do miasta oficjalnych wieści z aren kończącej się I wojny światowej, ale także wysokim stopniem zorganizowania i zaangażowania w sprawę działaczy miejscowego ruchu niepodległościowego.

Samo przejęcie władzy w Radomiu oraz proklamowanie niepodległości 2 listopada 1918 r. nosiło wszelkie znamiona lokalnego *zamachu stanu*, dokonanego przez ugrupowania niepodległościowe z PPS na czele. Odbył się to wbrew realnym planom przejęcia władzy w mieście przez Narodową Demokrację, występującą tu z pełnomocnictwami rządu Rady Regencyjnej. Przywódcy radomskiego obozu niepodległościowego, pozostający w czynnym kontakcie z jego ośrodkiem kierowniczym na terenie kraju, który dążył do tego

samego w skali Królestwa Polskiego, nie chcieli dopuścić, by zarówno miejscowa władza wojskowa, jak i cała administracja rządowa przeszły z rąk okupanta austriackiego w ręce endecji. Władza ona już bowiem na radomskim ratuszu miejskim (w samorządzie) i przechwycenie komendy nad wojskiem dałoby jej wszelkie atuty do powstrzymania wystąpień nie tylko radykalnych środowisk robotniczych, ale również obozu niepodległościowego zgrupowanego wokół Józefa Piłsudskiego. Nie bez znaczenia było również i to, że komendę nad wojskiem polskim przejąłby w Radomiu słabo mówiący po polsku austriacki generał Kwiatkowski. Aby się temu przeciwstawić, radomska komenda POW dla kamuflażu swych zamiarów delegowała do Warszawy i Lublina nie jednego ze swych czołowych konspiratorów (którzy, notabene, byli raczej znani miejscowej elicie, a nawet żandarmerii austriackiej), lecz, oficjalnie zastępcę komendanta grupującego dowórczyków Związku Pogotowia Wojskowego, M.T. „Brzęka” – Osińskiego. Odbył on w Lublinie 31 października 1918 r. naradę z członkami Komendy Naczelnej POW – ppłk. Mieczysławem Norwid-Neugebauerem i mjr. Stanisławem Burhardt-Buckackim. Po latach Osiński relacjonował ją następująco: *„Potwierdzili oni, że sytuacja wymaga niezwłocznego zlikwidowania w Radomiu okupacji austriackiej. Kraków już powstał. Niech więc – jak mi powiedziano – »władzę administracyjną wyłonią miejscowe organizacje polityczne i społeczne. Zgromadzoną zostanie wszelka broń, tak posiadana, jak i uzyskana. Powołani zostaną do wojska wszyscy byli wojskowi i ochotnicy. Komendę [nad nimi niech] obejmie najstarszy rangą oficer«.*



*Dowódca Szwadronu Radomskiego
ppor. Michał Tadeusz Brzęk – Osiński*

Uczyniłem uwagę, że na naszym terenie najwyższym stopniem legionistą będzie ppor. Marjański, komendant POW. Na co zapewnili mnie, że »gdyby zaszła potrzeba, oddelegowany będzie do Radomia ktoś z wyższą szarżą«. A na zakończenie zalecili, aby »rozbrajanie Austriaków przeprowadzić możliwie bezkrwawo, a na rabunki i grabież nie zezwalać«”.

Osiński jeszcze tego samego dnia wieczorem wrócił do Radomia i przekazał polecenia Komendy Naczelnej POW miejscowym przywódcom obozu niepodległościowego bawiącym w tym czasie w miejscowym teatrze. Poinformował ich również o szybkich postępach misji komisarza rządowego J. Zdanowskiego w Lublinie przejmowania administracji z rąk Austriaków. Postanowiono zwołać naradę radomskiego aktywu niepodległościowego na dzień następny, 1 listopada 1918 r. Zanim do niej doszło, przybył do miasta sekretarz komisarza J. Zdanowskiego, zarzewiak Wacław Gajewski (notabene absolwent miejscowej szkoły handlowej), z nominacją dla dowórczyka, inżyniera Zygmunta Słomińskiego (przygotowywanego zresztą specjalnie do roli przyszłego starosty już wcześniej poprzez skierowanie przez rząd podległy Radzie Regencyjnej na praktykę urzędniczą w okupacyjnej komendzie powiatowej w Radomiu) na komisarza rządowego na miasto i powiat radomski. Wraz z nominacją, wysłannik Zdanowskiego przywiózł dla przyszłego komisarza szczegółowe dyrektywy w sprawie sposobu przejęcia i umocnienia władzy w charakterze przedstawiciela rządu Józefa Świeżyńskiego. W tym samym czasie co Gajewski przyjechał również do Radomia z Lublina por. Stanisław Majewski,

emisariusz Komendy Naczelnej POW, z rozkazami dla miejscowego komendanta organizacji ppor. Józefa Marjańskiego, by przejął dowództwo nad wszystkimi formacjami i organizacjami wojskowymi w mieście i powiecie oraz dyspozycjami dla kierownictwa całego piłsudczykowskiego obozu niepodległościowego, by nie zwlekąło z przejęciem władzy z rąk Austriaków i nie dało się uprzedzić Narodowej Demokracji. 1 listopada dotarł też do publicznej wiadomości radomian oraz austriackich oficerów miejscowego garnizonu okupacyjnego wspomniany wyżej rozkaz Szefa Sztabu gen. Rozwadowskiego. Jego wykonanie prowadziłoby do paradoksalnej sytuacji przekazania komendy wojskowej przez austriackiego komendanta powiatowego gen. Kwiatkowskiego samemu sobie, tym razem już jako najstarszemu stopniem „*oficerowi polskiemu*”. Notabene generał ów – po zapoznaniu się z rozkazem Szefa Sztabu T. Rozwadowskiego – począł czynić 1 listopada 1918 r. pierwsze kroki w tym kierunku.

Obóz niepodległościowy w Radomiu zrozumiał, że czas zaczyna biec przeciwko niemu i że musi wykorzystać wszystkie posiadane atuty, by nie dać się wyprzedzić w drodze do władzy. Wieczorem 1 listopada 1918 r. została zwołana w mieszkaniu mecenasa Jana Wigury, w kamienicy przy ul. Szerokiej 2 (obecnie Józefa Piłsudskiego, róg Romualda Traugutta), lidera miejscowego NZR i zdeklarowanego działacza niepodległościowego, narada polityczno-sztabowa, podczas której nakreślono zasadniczy scenariusz przebiegu akcji przejęcia władzy z rąk okupanta, rozpisano ją w czasie i przydzielono role militarne, polityczne oraz

administracyjne. We wspomnianej naradzie, która przeciągnęła się długo w nocy, wzięli udział, oprócz gospodarza Jana Wigury, przywódcy miejscowej PPS w osobach lekarza Stanisława Kelles-Krauza, adwokata Romana Szczawińskiego i Aleksego Rzewskiego (przybyłego tu jakiś czas temu z Łodzi, skąd musiał uchodzić przed ścigającą go żandarmerią niemiecką), emisariusz lubelskiej komendy POW por. St. Majewski, reprezentujący Związek Pogotowia Wojskowego wachmistrz M.T. Osiński, wysłannik komisarza Zdanowskiego z Lublina Waław Gajewski, wiceprezes miejscowego Sądu Okręgowego Marcin Kaliszczak oraz bezpartyjny działacz niepodległościowy, wiceprezydent miasta Waław Dębowski. W naradzie brali udział prawdopodobnie jeszcze jacyś inni przedstawiciele POW oraz „byli wojskowi”, ale nie jest to do końca pewne wobec braku precyzji przekazów źródłowych. Nie zaproszono na nią natomiast komendanta okręgu radomskiego POW ppor. Marjańskiego, który zajęty był już w tym czasie realizacją przydzielonych mu wcześniej pilnych zadań militarnych, o których mowa niżej, a także, z bliżej nieznanых powodów, inż. Z. Słomińskiego. Podczas omawianego spotkania w mieszkaniu mecenasa Wigury zapadły kluczowe decyzje dla powstania listopadowej *republiki radomskiej*.

Najważniejszymi wyznacznikami *zamachu* miały być: ścisła konspiracja; utworzenie sprawnego ośrodka kierownictwa politycznego; błyskawiczne działanie z wykorzystaniem efektu zaskoczenia tak Austriaków (w celu uniemożliwienia im wywiezienia uzbrojenia i zapasów wojennych oraz zapobieżenia dalszym rabunkom

Rozkaz N^o 1.

Podporucznikowi Józefowi Marjańskiemu polecamy zgodnie z rozkazem Szefa Sztabu, Generała Rozwadowskiego z dnia 1 b. m. objąć komendę nad wszystkimi znajdującymi się w Radomiu i powiecie oddziałami żołnierzy Polaków.

Jednocześnie polecamy obsadzić warty po mieście, na kolei, przy składach i na rogatkach.

Obywateli wzywa się do spokojnego i godnego zachowania się i we wszystkim spełniania rozporządzeń Władzy Wojskowej.

Komisarz rządowy powiatowy
Z. SŁOMIŃSKI.

Komisja do objęcia władzy z rąk okupantów:

**Aleksy Rzewski (Jankowski),
Dr. Kelles-Krauz,
Wacław Dębowski,
Jan Wigura,
Roman Szczawiński**

Archiwum: 1. 1. 1918, 1. 1. 1918, 1. 1. 1918.

Rozkaz nr 1 „Komitetu Pięciu” w Radomiu z 2 XI 1918 r.

mienia publicznego i mieszkańców miasta oraz okolic), jak i liderów miejscowej Narodowej Demokracji (których czujność uspiono przesłanką konieczności pilnego działania, motywowanego podanymi wyżej przyczynami); użycie zbrojnego ramienia złożonego z członków POW i przewidzianego do działań rezerwowych ZPW. Wszystko wskazuje na to, że wspomniana narada została poprzedzona ustaleniami w węższym gronie – w trójkącie między Komitetem Okręgowym PPS, zarządem NZR oraz komendantem POW – o zastosowaniu kamuflażu w postaci stworzenia pozorów, iż przejęcie władzy z rąk okupanta odbywa się pod auspicjami Rady Regencyjnej i działającego z jej ramienia rządu J. Świeżyńskiego oraz komisarza na okupację austriacką J. Zdanowskiego. Tymczasem we wspomnianym trójkącie ustalono, że miało to być lokalne uprzedzenie wykonania porozumienia zawartego przez komisarza Zdanowskiego z generał-gubernatorem lubelskim Lipoścakiem (który zobowiązał się przekazać całą administrację w okupacji austriackiej w ręce przedstawicieli rządu Świeżyńskiego i Rady Regencyjnej do 3 listopada 1918 r.), jak i niedopuszczenie do wykonania wspomnianego rozkazu gen. Rozwadowskiego poprzez, nieujawnioną na naradzie u Wigury, nominację dla ppor. J. Marjańskiego na przyszłego komendanta wojskowego (M.T. Osiński najprawdopodobniej się myli, mówiąc o podjęciu decyzji w sprawie nominacji Marjańskiego na „szerokiej” naradzie u mecenasa Wigury).

Dla kierowania akcją *zamachu* związał się na naradzie u J. Wigury tzw. Komitet Pięciu do przejęcia władzy z rąk okupanta (w niektórych źródłach

i opracowaniach zwany również *Komisją Pięciu* bądź *Tymczasowym Komitetem Rządzącym*), w skład którego weszli: trzej działacze PPS – dr Stanisław Kelles-Krauz (przewodniczący), Roman Szczawiński i Aleksy Rzewski, przywódca NZR Jan Wigura oraz wiceprezydent miasta Wacław Dębowski. Jak podaje Michał T. Osiński, „na wspomnianej naradzie uznano, że z Radą Regencyjną, jako jedyną obecnie legalną władzą polską, całkowicie zrywać nie można. A zatem postanowiono wyjść z dylematu z kompromisem. Mianowicie uznać inżyniera Słomińskiego komisarzem Rady Regencyjnej [scil. rządu J. Świeżyńskiego – PAT], ale władzę przejąć nie na mocy układu Zdanowski – Lipośćak, lecz w drodze zbrojnego zamachu, siłą. To ostatnie usprawiedliwi tak utworzenie nadrzędnej władzy [tj. Komitetu Pięciu – PAT], jak i pominięcie rozkazu gen. Rozwadowskiego”.

Początek republiki radomskiej – sobota, 2 listopada 1918 r.

Na zrelacjonowanej wyżej nocnej naradzie w mieszkaniu adwokata Jana Wigury Komitet Pięciu zlecił jego członkowi Aleksemu Rzewskiemu oraz ppor. Józefowi Marjańskiemu zadanie niezwłocznego opanowania przed świtem 2 listopada 1918 r. miejscowych koszar wojska austriackiego.

Siły tutejszego garnizonu austriackiego nie były zbyt imponujące, jak na ponad 60-tysięczne miasto, jakim był wówczas Radom i nie mniejszy ludnościowo i dość rozległy terytorialnie powiat radomski. W momencie ataku sił POW liczbę skoszarowanych żołnierzy armii austriackiej Witold Dąbkowski ocenia na *„najwyżej 400 ludzi, uzbrojonych łącznie w karabiny różnych typów z amunicją 20 ładunków na każdy”*. Na dodatek żołnierze ci nie byli zaprawionymi w bojach, karnymi frontowcami, lecz landszturmistami, a więc żołnierzami pospolitego ruszenia (rekrutowanego z głębokich rezerw ludzkich – starszymi wiekiem lub bardzo młodymi, nierzadko o obniżonej sprawności fizycznej lub rekonwalescentami). Pozostali, w liczbie około 100, byli porozrzucani po mieście i okolicy, dla wzmocnienia posterunków żandarmerii oraz pełnienia służby na licznych posterunkach wartowniczych. Najbardziej wartościowego bojowo pododdziału garnizonu, liczącej 150 doborowych żołnierzy kompanii uderzeniowej (Streichkompanie), wyposażonej w karabiny maszynowe, nie

było omawianej nocy w koszarach, gdyż znajdowała się na jakiejś akcji terenowej. Stosunkowo dużą wartość bojową reprezentowała licząca kilkudziesięciu żołnierzy miejscowa komenda żandarmerii, ale zdolność jej szybkiego reagowania uniemożliwiało rozproszenie posterunków i patroli w mieście i okolicy. Ponadto w pobliżu Radomia, we wsi Firlej, stacjonował liczący ok. 250 żołnierzy batalion zapasowy 93 pułku piechoty oraz słabe komanda gospodarcze kilku innych oddziałów armii austriackiej. Możliwość ich błyskawicznego wykorzystania, zwłaszcza wspomnianego batalionu zapasowego, ograniczała jednak odległość miejsca stacjonowania od koszar przy ul. Warszawskiej, wynosząca ok. 5 km. Okolicznościami niewątpliwie sprzyjającymi planowanemu atakowi POW na koszary austriackie były niewielka wartość bojowa pododdziałów w nich stacjonujących, niskie morale żołnierzy spowodowane ich wielonarodowościowym składem i wieścią o kapitulacji Austro-Węgier przed kilkoma dniami, a także głęboka pora nocna, wymagająca czasu na osiągnięcie alarmowej zdolności bojowej.

Siły pododdziałów POW, którymi dysponował ppor. J. Marjański w chwili ataku na koszary austriackie w Radomiu nad ranem 2 listopada 1918 r. są trudniejsze do ustalenia. Szacuje się je na ok. 200–250 uzbrojonych w karabiny strzeleckie bojowników (posiadających w większości doświadczenie wojskowe i frontowe). W rezerwie, możliwej do wykorzystania dopiero w ciągu dnia, znajdowało się dalszych kilkuset byłych wojskowych (legionistów, dowborczyków i innych byłych żołnierzy armii carskiej). Ich mobilizacji służyło – raczej

niewzbudzające podejrzeń okupanta – ogłoszenie w „Głosie Radomskim” o zamówionym na godz. 10 w kościele pobernardyńskim nabożeństwie żałobnym za poległych w wojnie żołnierzy polskich z okazji Dnia Zadusznego. Wspomniane ogłoszenie wzywało wszystkich byłych wojskowych polskich, aby na godzinę przed nabożeństwem zgromadzili się w leżącym naprzeciwko C.K. Komendy Powiatowej Parku im. Tadeusza Kościuszki, w celu udania się na nie w zwartym szyku wojskowym.

Atak na koszary austriackie przy ul. Warszawskiej (leżące tuż za rogatką miejską) przeprowadził ppor. Marjański o godz. 2 w nocy 2 listopada 1918 r. Rozsypani w tyraliery bojowcy POW wtargnęli do koszar z zaskoczenia (znając hasło dla wart), rozbili warty i załogę bez jednego wystrzału. Jedynie żołnierzom czeskim pozostawiono po pertraktacjach karabiny, uznając, że – jako żołnierze kraju również wyzwalającego się z niewoli austriackiej – nie mają oni interesu w starciach z żołnierzami odradzającej się Polski. Koszary obsadziła załoga polska i wystawiono wzmocnione warty złożone z bojowców POW. Po tym fakcie uczestniczący w ataku Aleksy Rzewski mógł zameldować Komitetowi Pięciu o wykonaniu pierwszego zadania w dziele przejęcia władzy z rąk okupanta.

Po działaniach militarnych przyszedł czas na kroki polityczne. O godzinie 9 rano członek Komitetu Pięciu, Jan Wigura, udał się wspólnie z emisariuszem komisarza Zdanowskiego, Wacławem Gajewskim do mieszkania inż. Zygmunta Słomińskiego, by wręczyć mu nominację rządu Rady Regencyjnej na komisarza miasta i powiatu

radomskiego oraz wprowadzić go w konieczne szczegóły prowadzonej akcji przejęcia władzy z rąk Austriaków. Następnie cała trójka udała się do gmachu Cesarsko-Królewskiej Komendy Powiatowej przy ówczesnej ulicy Lubelskiej (dawny gmach Komisji Województwa Sandomierskiego przy obecnej ulicy Żeromskiego 53), gdzie spotkali się z pozostałymi członkami Komitetu, po czym wszyscy złożyli wizytę gen. Kwiatkowskiemu. Przewodniczący Komitetu Pięciu, dr St. Kelles-Krauz przedstawił jego skład austriackiemu komendantowi i oświadczył, iż przybyli w imieniu rządu polskiego w Warszawie w celu przejęcia władzy nad miastem i powiatem. Całkowicie zaskoczonego obrotem sprawy generała zapewniono, że będzie mógł bezpiecznie powrócić do Austrii. Kwiatkowski próbował oponować, tłumacząc, iż władzy wydać nie może dopóty, dopóki nie otrzyma stosownych rozkazów od swych przełożonych. Do słownej szermierki przystąpił również obecny w gabinecie austriackiego komendanta dr Aleksy Grobicki, znany ziemianin z powiatu radomskiego, który próbował przekonywać, że to właśnie on został mianowany „przez Warszawę” miejscowym komisarzem. Uzurpację Grobickiego zniweczył wykonany niezwłocznie telefon do komisarza J. Zdanowskiego w Lublinie, który potwierdził nominację Słomińskiego. Spierających się aspirantów do władzy opuścił niezauważenie gen. Kwiatkowski, by z sąsiedniego pomieszczenia wykonać telefon do koszar z żądaniem natychmiastowego przysłania do gmachu C.K. Komendy kompanii piechoty pod bronią. Krótka rozmowa z dyżurnym koszarowej centrali telefonicznej, który miał zgasić generała szyderczą uwagą: „*Powieś się*

austriacki dziadu!”, upewniła go jednak, że na pomoc wojska nie może liczyć. Komendant Kwiatkowski musiał dać za wygraną. Powrócił zrezygnowany do przybyłych członków Komitetu, by usłyszeć z ust jego przewodniczącego niezwykle wymowną konstatację – *„Za zbrodnie rozbiorów spotyka teraz Austrię los Polski!”*. Uwaga ta była aluzją do rozgrywającego się wówczas procesu rozpadu Austro-Węgier, od których zaczęły się odrywać uciskane przezeń narody proklamujące powstanie własnych państw.

Po tym epizodzie Komitet Pięciu, emisariusz Gajewski i komisarz Słomiński, zapowiadając jednakże powrót, udali się wespół z uformowanymi przed gmachem dwiema kompanijnymi kolumnami żołnierzy Polaków z byłych formacji walczących w I wojnie światowej i kroczącą na czele orkiestrą do pobernardyńskiego kościoła Św. Katarzyny na zapowiadziane nabożeństwo za poległych. Byli żołnierze przypięli do mundurów narodowe kokardy polskie. Po nabożeństwie pododdziały żołnierskie złożyły raporty komendantowi placu (dziś: garnizonu) ppor. Józefowi Marjańskiemu, odbyły defiladę i udały się na czele z Komitetem Pięciu i z udziałem bardzo licznie zgromadzonych radomian na powrót pod gmach byłej już komendy austriackiej. Po drodze gromko śpiewano polskie pieśni patriotyczne, poczynawszy od zaczynającej się od słów *„Oto dziś dzień krwi i chwały”* wzniosłej *„Warszawianki 1830 roku”*. Z budynku zdjęto znaki okupacyjne, a zawieszono polskiego orła legionowego, herb Miasta Radomia, biało-czerwoną flagę i portret Józefa Piłsudskiego. Olbrzymi tłum skandował przed gmachem hasła narodowe. W gabinecie gen. Kwiatkowskiego



Przejęcie władzy z rąk okupanta w Radomiu 2 XI 1918 r.

wszystkich tam zebranych, nie wyłączając samego byłego austriackiego komendanta, w którym również obudził się polski duch narodowy, ogarnęło ogromne wzruszenie, po policzkach niemal każdego spływały łzy radości. Aleksy Rzewski wspominał: *„Oto odwalaliśmy z mocą i entuzjazmem kamień grobowy Ojczyzny”*.

Członkowie Komitetu Pięciu, komisarz Słomiński i komendant Marjański wyszli na frontowy balkon gmachu. Do zebranych i wiwatujących tłumów przemówił, jako pierwszy, trzymając w ręku flagę narodową, dr Kelles-Krauz. Mówił m.in.: *„Powiewały z tego balkonu sztandary carskie, pruskie, austriackie, jako symbole wrogich państw zaborczych. Obecnie – w imieniu Tymczasowego Komitetu Rządzącego – zawieszam nasz znak narodowy! Niech powiewa nad ich trony, na chwałę ludu polskiego, na pohybel wrogom! Niech żyje Polska!”*. Po nim przemawiali jeszcze komisarz Zygmunt Słomiński w imieniu Rządu Polskiego (J. Świeżyńskiego) i komendant ppor. Józef Marjański w imieniu wojska. Wspomnianym wystąpieniom towarzyszyły okrzyki tłumy na cześć rządu, wojska, Józefa Piłsudskiego, ludu polskiego i PPS oraz olbrzymi entuzjazm. Na koniec orkiestra Radomskiej Straży Ogniowej odegrała *„Mazurka Dąbrowskiego”*. Obecny wśród wiwatujących tłumów ówczesny kapelan wojskowy, ks. Dominik Ściskala, zanotował: *„Była to niezapomniana chwila dla tych, co ją przeżyli, ci, co urodzą się w wolnej Polsce, nie będą mieć nawet wyobrażenia, co to znaczy nie mieć Ojczyzny”*.

Po przejęciu władzy od gen. Kwiatkowskiego gmach byłej austriackiej Komendy Powiatowej zamieniono na

siedzibę władz *republiki radomskiej*: Komitetu Pięciu, Komisariatu Rządu na Powiat Radomski oraz Komendy Placu. Członkowie władz *republiki* udali się następnie do gmachu Dyrekcji Kolei na rogu ówczesnych ulic Szerokiej (obecnie J. Piłsudskiego) i Sienkiewicza (dziś siedziba radomskiego Sądu Okręgowego), gdzie bez oporu przejęli władzę od jej austriackiego komendanta gen. Scheible'go. Gmach zabezpieczyli wezwani w tym celu przedstawiciele klasowego Związku Zawodowego Kolejarzy. Komendant Marjański, wykorzystując podlegające mu pododdziały POW i ZPW, przejmował w tym czasie i obsadzał wzmocnionymi wartami dworzec kolejowy, warsztaty kolejowe, magazyny wojskowe i aprowizacyjne, kasy skarbowe i inne obiekty pilnowane przez rozbijanych żołnierzy armii austro-węgierskiej. Broń wydawano zgłaszającym się na ochotnika robotnikom z kontrolowanych przez PPS klasowych związków zawodowych oraz uczniom miejscowych szkół średnich. Ci przez cały dzień 2 listopada i przypadającą po nim noc używali jej w celach bynajmniej nie zasadniczych, bo dla licznych palb i wystrzałów na wiwat. Po ulicach miasta przeciągały robotnicze demonstracje z czerwonymi sztandarami i śpiewem nie tylko pieśni narodowych, ale również rewolucyjnych. Charakterystyczne było jednak, że Marjański zabronił od początku wydawania karabinów i amunicji zidentyfikowanym zwolennikom SDKPiL, głoszącym hasła ustanowienia w Polsce republiki rad na wzór bolszewicki, by nie wszczęli bratobójczej walki.

Po opisanych wydarzeniach przewodniczący Komitetu Pięciu dr St. Kelles-Krauz oraz komisarz rządowy

Z. Słomiński spotkali się z zebraną na nadzwyczajnym posiedzeniu Radą Miejską Radomia. Gości przedstawił wiceprezydent W. Dębowski, sam również członek Komitetu, który złożył ponadto sprawozdanie z dotychczasowych prac Komitetu. Po nim przemawiał komisarz Słomiński, zaznaczając m.in., że podejmując się trudnego zadania pierwszego przedstawiciela Rządu Polskiego był przekonany, że społeczność miasta udzieli mu pomocy w procesie organizowania władzy. Radni Narodowej Demokracji, mający większość w Radzie, wyrażali poważne zaniepokojenie rozwojem wypadków w mieście, a zwłaszcza radykalizacją robotników i ich defilowaniem pod czerwonymi sztandarami. Rajców tych uspokajał dr Kelles-Krauz, twierdząc, że przejęcie władzy z rąk Austriaków nie nosiło znamion „uzurpacji” (*zamachu*), lecz było jedynie podyktowane zamiarem przyspieszenia wyzwolenia. Zapewniał też, że Komitet Pięciu złoży posiadaną władzę „z całą lojalnością w ręce powołane przez Rząd Polski”. Należy jednak wątpić, czy wszystkich zaniepokojonych to przekonało. Ponadto przemawiał jeszcze w imieniu społeczności żydowskiej miasta radny Ludwik Brylant, który wyraził nadzieję, że w powstającym państwie polskim Żydzi będą mieli równe prawa z Polakami.

Wracając jeszcze do przejmowania miasta z rąk Austriaków, należy dodać, że na większy opór w rozbijaniu okupacyjnych sił zbrojnych natrafiono ze strony żandarmerii polowej. Jej miejscowa komenda, mieszcząca się w budynku przy ul. Lubelskiej 36, zabarykadowała się i nie chciała złożyć broni. Poskutkowało dopiero podciągnięcie większych sił POW i groźba obrzucenia

zabarykadowanych granatami ręcznymi. Żandarmi po zapewnieniu bezpiecznej ewakuacji z Radomia poddali się i zostali rozbrojeni. Jeszcze trudniej poszło z punktem wyszkolenia żandarmerii na Nowym Świecie (obecnie ul. Bolesława Limanowskiego), który opanowano dopiero w nocy z 2 na 3 listopada. Dwukrotnie pojawiło się też poważne zagrożenie militarne dla rodzącej się *republiki radomskiej*. Po raz pierwszy już 3 listopada, gdy do radomskich koszar wróciła wspomniana wyżej, złożona z Niemców i Węgrów, lotna Streichkompanie na czele z płk. Braunem (imię nieznane). Jej dowódca odmówił rozbrojenia pododdziału, groził użyciem karabinów maszynowych i żądał zapewnienia powrotu do Austrii z pełnym uzbrojeniem. Starciu zbrojnemu zapobiegło tym razem ściągnięcie na miejsce tuż po północy z 3 na 4 listopada komisarza Słomińskiego, który zdołał wyperswadować hardym jeszcze wojakom okupanta bezcelowość oporu. Drugie zagrożenie związane było ze zrozumieniem przez ośrodek komisarza rządowego J. Zdanowskiego w Lublinie, iż rozwój wypadków w Radomiu nosi wszelkie cechy niesubordynacji radomskiego obozu niepodległościowego wobec rządu Rady Regencyjnej. Postanowiono temu przeciwdziałać, wysyłając do miasta z garnizonu w Dęblinie kompanię regularnego i karnego wojska podległego gen. Rozwadowskiemu. Interwencja się jednak nie udała, gdyż uprzedzeni o sprawie *zamachowcy radomscy* wystąpili przeciwko temu wojsku pododdział Milicji Ludowej, o której mowa niżej, który już w Kozienicach je rozbroił, nie pozwalając na dotarcie do Radomia.

Po przejęciu władzy w mieście Komitet Pięciu ukonstytuował się wewnętrznie, powierzając sprawy: sanitarne – dr. St. Kelles-Krauzowi, gminne – J. Wigurze, skarbowe – W. Dębowskiemu, aprowizacyjne i zatrudnienia – R. Szczawińskiemu oraz opieki społecznej i robót publicznych – A. Rzewskiemu. Przydzielono również zadania osobom podległym. Przede wszystkim Komitet wymógł na komisarzu Słomińskim, by zalegalizował swym rozkazem komendę wojskową ppor. Marjańskiego „nad wszystkimi znajdującymi się w Radomiu i powiecie oddziałami żołnierzy Polaków” (podpisani pod nim byli również wszyscy członkowie Komitetu Pięciu). Sądownictwem z ramienia władz *republiki* miał zawiadywać wspomniany już sędzia M. Kaliszczak, który miał ponadto przeprowadzić kontrolę więzień i aresztów i uwolnić więźniów politycznych. Drukarz Józef Grodzicki miał w ciągu dwóch dni usunąć z miasta wszystkie napisy i znaki okupanta austriackiego. Kapitan intendencji wojskowej, Aleksander Colonna-Walewski, miał przejąć cały majątek wojskowy po okupancie, inż. Franciszek Bilek objąć kierownictwo elektrowni miejskiej przy ulicy Długiej (dziś R. Traugutta).

Władze *republiki radomskiej* po faktycznym i formalnym przejęciu administracji z rąk okupanta austriackiego jeszcze tego samego dnia, 2 listopada 1918 r., powiadomiły o tym oficjalnie mieszkańców miasta i powiatu za pomocą odezwy wydrukowanej na afiszach i w obwieszczeniach prasowych. Jeden z jej fragmentów głosił: „Rodacy! Chwila dziejowa nadeszła. Dziś o godzinie 12⁰⁰ w południe rządy w Radomiu i jego powiecie objęła Władza Polska. To, o czym marzyliśmy,

RODACY!

CHWILA DZIEJOWA NADESZŁA!

Dziś o godzinie 12 w południe Rządy w Radomiu i jego powiecie objęła Władza Polska.

TO O CZYM MARZYLIŚMY, TO ZA CO TYLE KRWI NIEWINNEJ PRZELANO — ZA CO PONIOSŁO ŚMIERĆ MĘCZEŃSKĄ TYŁU SYNÓW OJCZYZNY — ZIŚCIŁO SIĘ.

WZYWAMY WAS DO SPOKOJU!

Na was opierając się wierzymy, iż bez wstrząśnień, bez zaburzeń i nieporządków Władza Polska utrwali swe podstawy.

Z CHWILĄ OBECNĄ USTAJĄ NIEZWŁÓCZNIE WSZELKIE REKWIZYCJE RZĄDÓW OKUPACYJNYCH — ŻYCIE JEDNAK WINNO PŁYNAĆ NORMALNIE, BY WŁADZA MOGŁA SPOKOJNIE PRACOWAĆ.

Mamy nadzieję, iż dojrzałość polityczna narodu polskiego, którego wyrazem jest zupełna i zgodna wspólna działalność społeczeństwa Radomia będzie najlepszą rekompensacją, iż władza nasza, idąc ręką w rękę z ludem, zapewni Państwu Polskiemu trwale podwaliny.

Obejmując z ramienia Rządu Polskiego władze w Radomiu i powiecie mam nadzieję, że społeczeństwo swoją postawą ułatwi mi spełnienie włożonego na mnie obowiązku.

Komisarz rządowy powiatu Radomskiego

Z. SŁOMIŃSKI.

Komisja do przejęcia władzy z rąk okupantów:

*Dr. Stanisław Kelles-Krauz, Wacław Dębowski,
Roman Szczawiński, Aleksy Rzeski (Janowski),
Jan Wigura.*

Radom, dnia 2 Listopada 1918 r.

Odezwa z 2 XI 1918 r. informująca o objęciu w Radomiu i powiecie rządów przez władzę polską

to, za co tyle krwi niewinnej przelano – za co poniosło śmierć męczeńską tylu synów Ojczyzny – ziściło się”. Enuncjację tę podpisali Komitet Pięciu oraz inż. Słomiński jako komisarz Rządu Polskiego.

Nie mniej ważną kwestię niż oficjalne zadekretowanie odzyskania niepodległości w mieście i okolicy stanowiło usunięcie potencjalnego źródła konfliktu w obrębie ramienia zbrojnego *republiki radomskiej*, jako że wywodziło się ono z kierowanej przez piłsudczyków POW oraz ulegającego wpływom Narodowej Demokracji, składającego się przeważnie z byłych podkomendnych J. Dowbór-Muśnickiego, Związku Pogotowia Wojskowego. Kwestię tę rozstrzygnięto w sposób opisany przez M.T. Brzęka-Osińskiego. Wspomina on, że: „Jeszcze 2 listopada wieczorem zebraliśmy się w Komendzie Placu i po naradzie – biorąc za wzór połączenie Strzelców i Drużyniaków przeprowadzone przez Komendanta w sierpniu 1914 r. – rozstrzygnęliśmy sprawę obwieszczeniem. Oznajmiało ono – z powołaniem się ze względu na Dowborczyków na rozkaz gen. Rozwadowskiego – że z dniem odzyskania wolności POW i ZPW, jako odrębne organizacje, przestają istnieć. Ich wojskowi członkowie mają się zameldować w Komendzie Placu Wojsk Polskich i rozkazom tej Komendy podlegać. Obwieszczenie to podpisali ze strony POW jej komendant Roman Wrzos – pod którym to pseudonimem wystąpił Marjański, aby ukryć, że Komendant Placu i komendant POW, to jedna osoba – oraz za zgodność adiutant Okręgu VII POW Stanisław Kostka Pisarski. Ze strony ZPW podpisali komendant Włodzimierz Zieliński, a za zgodność Tadeusz Osiński”.



Wiel przed siedzibą władz okupacyjnych w Radomiu 2 XI 1918 r. w związku z przejęciem władzy przez „Komitet Pięciu”

W podsumowaniu opisu wydarzeń pierwszego dnia wolności w Radomiu, 2 listopada 1918 r., należy podkreślić aspekty polityczno-ustrojowe powstałej wówczas *republiki radomskiej*, dzięki którym teza o takim właśnie charakterze wypadków miejscowych zasługuje na wiarygodność. Otóż system lokalnych władz radomskich od tego dnia układał się następująco. Organem władzy zwierzchniej w mieście i powiecie (stanowiącym i kontrolnym) był Komitet Pięciu, w którym większość mieli przywódcy miejscowej PPS. Komitetowi podlegały dwa ciała wykonawcze – komisarz rządu i Magistrat z prezydentem na czele (w zakresie zadań własnych gminy miasta podlegał on również Radzie Miejskiej) oraz wojsko i Milicja Ludowa, stanowiące jego ramiona zbrojne. Ogólnym dyspozycjom Komitetu poddane było również miejscowe sądownictwo (Sąd Okręgowy i sędziowie pokoju). Oczywiście oficjalnie w imieniu podlegającego Radzie Regencyjnej rządu J. Świeżyńskiego występował i całą władzę sprawował komisarz Z. Słomiński. *De facto* jednak rząd był tylko tytularnym zwierzchnikiem komisarza i wojska, ponieważ podlegały one na miejscu Komitetowi Pięciu, który nie uznawał ani Rady Regencyjnej, ani rządu w Warszawie i komisarza J. Zdanowskiego w Lublinie, a ponadto rozkazów Szefa Sztabu Polskiej Siły Zbrojnej, gen. T. Rozwadowskiego. Warto jednak zauważyć, co podkreśla W. Dąbkowski, że ponad wymienionymi podmiotami „znajdował się [Radomski] Komitet Okręgowy PPS, co uwidaczniało się czerwonym sztandarem powiewającym obok biało-czerwonego nad Komisariatem Rządu”.

Charakter przejęcia władzy w mieście 2 listopada 1918 r., skład i działalność Komitetu Pięciu, dowództwo nad oddziałami wojskowymi należące do socjalisty i szereg innych przedsięwzięć podjętych w tym czasie jednoznacznie wskazywały, iż decydującą rolę w Radomiu w momencie odzyskiwania niepodległości odgrywała PPS. W godzinach popołudniowych 2 listopada fakt ten został potwierdzony potężną demonstracją robotniczą przed gmachem komisariatu rządu, zwołaną przez Komitet Okręgowy PPS, oraz zawieszeniem na budynku, obok flagi narodowej, wspomnianego czerwonego sztandaru (wisiał tam do 5 listopada). Podczas manifestacji wznoszono wrogie okrzyki pod adresem Rady Regencyjnej i rządu Józefa Świeżyńskiego oraz wykrzykiwano hasła: *„Precz z burżuazją!, Lud idzie, biada temu, kto mu stanie na drodze!”* itp. Sfery prawicowe (Narodowa Demokracja i środowiska chadeckie) poruszone zamachem i *„samowładnym wyłonieniem się Komitetu, który nie reprezentuje wszystkich”* były mocno zaniepokojone. Jednak radomska PPS posiadała znaczny autorytet w mieście, nawet u ludzi obcych jej ideowo i nikt czynnie nie ważył się podejmować kontrakcji przeciw zaistniałej sytuacji. Znany ówczesny radomski działacz społeczny, wspomniany już wyżej ks. Józef Rokoszy, bynajmniej nie sympatyk PPS, wyrażając nastroj tamtych wydarzeń napisał wówczas w swoim dzienniku: *„dobrze, że jest taki lewicowy komitet, to gwarantuje bezpieczeństwo”*.

Dalszy przebieg wydarzeń w okresie listopadowej republiki radomskiej

W następnych dniach po 2 listopada miało miejsce poważne umocnienie się lewicowej władzy w mieście i powiecie radomskim. Wyrazem wymuszonego rozwojem wypadków, jak się wydaje traktowanego jako chwilowy, kompromisu miejscowej prawicy z zamachowcami z obozu piłsudczykowskiego była odbyta 3 listopada 1918 r. przysięga wojska i urzędników na wierność Rządowi Polskiemu (według roty przygotowanej i ogłoszonej 12 października 1918 r. przez Radę Regencyjną), z udziałem duchowieństwa, zdominowanej przez Narodową Demokrację Rady Miejskiej oraz licznie zebranych tłumów radomian. Poprzedziła ją msza św. w kościele Mariackim, po której wojskowi wszystkich formacji (piechoty, kawalerii, artylerii, intendentury i żandarmerii) przeszli w kolumnach marszowych na Plac Konstytucji 3 Maja. Rotę przysięgi odczytywał kapelan wojskowy ks. D. Ściskała, a ślubowanie odbierał komendant placu ppor. J. Marjański „z obnażoną szablą w ręku” (scenariusz przysięgi z 3 listopada na wierność Radzie Regencyjnej był niemal identyczny jak w Lublinie, gdzie składał ją tego samego dnia komendant POW gen. Edward Śmigły-Rydz). Co ciekawe, przysięgał również gen. Kwiatkowski, który wciąż jeszcze nie wyzbył się złudzeń, że jako najstarszy stopniem obejmie komendę. Było to jednak niemożliwe, gdyż wyrzył się w pamięci radomian jako zbyt gorliwy wykonawca władzy okupacyjnej.

Poza dosyć trudną do policzenia grupą zdeklarowanych zwolenników Narodowej Demokracji, którzy przeciwni byli lewicowemu kształtowi niepodległości, nastroje radości i zadowolenia z faktu jej odzyskania ogarnęły większość społeczności miejskiej. W niedzielę 3 listopada z okazji uwolnienia się spod okupacji austriackiej odbyło się uroczyste nabożeństwo w miejscowej synagodze z licznym udziałem Żydów, podczas którego wyrażano zadowolenie z faktu zrzucenia jarzma niewoli oraz wzywano ludność żydowską miasta do solidarności i współpracy w odbudowie wolnego i sprawiedliwego dla wszystkich obywateli państwa polskiego. W nabożeństwie tym uczestniczyli w charakterze gości przewodniczący Komitetu Pięciu dr Stanisław Kelles-Krauz oraz wiceprezydent miasta Józef Gliszczyński. Jak pisał sprawozdawca „Kroniki Radomskiej”: *„Rabin miejscowy Chil Kestenberg wygłosił przemówienie, w którym dał wyraz uczuciom radosnym ludności żydowskiej z powodu przejścia władzy w ręce polskie i wezwał do solidarności i współpracy w odbudowywaniu wolnej i sprawiedliwej Polski dla wszystkich obywateli, bez różnicy wyznania”*.

Szczególnie rozentuzjasmowana i czynna w utrwalaniu podstaw nowej, niepodległej władzy w mieście była, jak już wspomniano, młodzież radomska, przede wszystkim z gimnazjów i pozostałych szkół średnich, która ochoczo z bronią w ręku pełniła służbę wartowniczą i porządkową, zabezpieczała mienie państwowe oraz rozbrajała resztki oddziałów okupacyjnych. Swoją rolę w świętowaniu niepodległości miały również radomskie kobiety. Już 3 listopada 1918 r. dziewięć

miejscowych organizacji kobiecych zwołało w kinie Corso (później Bałtyk) wiec środowiskowy. Przewodniczyła na nim żona Stanisława, Maria Kelles-Krauzowa, znana miejscowa działaczka PPS, która wygłosiła referat o udziale kobiet w walce o niepodległość Polski, w pracy społecznej oraz zmaganiach o równe prawa z mężczyznami. Przemawiała ponadto Stanisława Wroncka, działaczka miejscowej Narodowej Demokracji i dyrektorka żeńskiego Seminarium Nauczycielskiego. Jak więc widać, nie były wówczas dla zebranych ważne podziały polityczne, lecz wspólnota interesów dyktowana względami emancypacji, którą chciały zmanifestować w pierwszych chwilach niepodległości. W uchwalonej na wiecu rezolucji radomskie kobiety żądały w odradzającym się państwie polskim dla swojej płci pełni praw obywatelskich, w tym praw wyborczych. Jej tekst złożyły po wiecu na ręce komisarza Z. Słomińskiego.

Komitet Pięciu nie dopuścił do rewolucyjnych wystąpień części robotników radomskich, znajdujących się pod wpływem SDKPiL oraz PPS-Lewicy, odmawiając im – jak już o tym była mowa wyżej – wydania broni. W celu zapobieżenia ewentualnym działaniom o charakterze rewolucyjnym komisarz Słomiński wprowadził w mieście 5 listopada 1918 r. godzinę policyjną od 21 wieczorem oraz wydał surowe przepisy porządkowe (m.in. nakazujące zwrot do Komendy Placu przejętej przez formacje i osoby niezmilitaryzowane broni poaustriackiej), co przyczyniło się do osłabienia działalności radykalnej lewicy radomskiej. Komitet Pięciu i komisarz Słomiński opóźnili również powołanie w Radomiu Rady Delegatów Robotniczych, co nastąpiło ostatecznie

W Niedzielę d. 3 Listopada 1918 r.

o godzinie 1-ej po południu

w Sali Kinoteatru „CORSO”

——— odbędzie się ———

WIEC KOBIEI POLSKICH

===== w sprawie =====

udziału kobiet w sejmie ustawodawczym i uzyskania przez nie pełni praw obywatelskich w Polsce zjednoczonej, wolnej, niepodległej i demokratycznej.

Dla miłowanej Ojczyzny cały naród nieść musi wszystkie swe siły i nikt nie może stać poza prawem pełnienia obowiązków obywatelskich.

Liga Kobiet
Koło Ziemianek „Przyszłość”
Radomskie Koło Ziemianek
Stowarzyszenie Kobiet Pracujących
Sekcja Kobiet P. P. S.
Stowarzyszenie Ochrony Kobiet
Związek Równouprawnienia Kobiet
Stowarzyszenie Św. Zyli
Młoda Polska.

Wejście bezpłatne.

Za pozw. G. i K. Komendy powiatowej.

DRUK. J. KACZDZICKI I SKA RADOM 1918-19

*Afisz informujący o ponadpartyjnym wiecu kobiet polskich
w Radomiu 3 XI 1918 r.*

dopiero 1 grudnia 1918 r., już w warunkach scentralizowanej w rękach Tymczasowego Naczelnika Państwa i Rządu Ludowego w Warszawie władzy państwowej w byłym Królestwie Polskim i przy zdominowaniu struktur radomskiej rady przez działaczy PPS, a nie SDKPiL oraz PPS-Lewicy, jak miało to miejsce w wielu innych punktach kraju. Utworzenie rady postulował przybyły do Radomia 4 listopada 1918 r. z Lublina radykalny wówczas (z czasem przeszedł na pozycje umiarkowane) działacz PPS, Stefan Kirtiklis ps. „Sewer”. Poinformował on, że pierwsza taka rada w Polsce powstała właśnie tam i Radom powinien pójść tą samą drogą, co entuzjastycznie podchwyciła miejscowa SDKPiL, rozrzucając po mieście ulotki w tej sprawie. Partia żądała w nich całej władzy dla rządu robotniczego, wywłaszczenia kapitału oraz wprowadzenia ustroju socjalistycznego, do czego miały prowadzić rady delegatów robotniczych i międzynarodowa rewolucja socjalna (podobne uchwały zapadły na wiecu robotniczym w kinie Corso 3 listopada). Komisarz Z. Słomiński wyraził sprzeciw wobec tych planów, widząc w nich – słusznie zresztą – próbę „urządzenia w Radomiu Sowdepji”. Przeniósł więc sprawę na posiedzenie Komitetu Pięciu, który jednak nie był jednomyślny w tej materii nawet w gronie zasiadających w nim liderów PPS. Wobec tego podjęcie decyzji przeniesiono w ręce – jak pisze W. Dąbkowski – „dzierżącego klucz sytuacji” w *republice radomskiej* Komitetu Okręgowego PPS. Ten dał się w większości przekonać sprzeciwiającemu się utworzeniu RDR mecenasowi Romanowi Szczawińskiemu i odmówił zgody. Zdanie to podzielił również Komitet Pięciu i, rzecz jasna, komisarz Słomiński.

Szczególnie czynną rolę w utrwalaniu niepodległości w pierwszych dniach i miesiącach po jej odzyskaniu w Radomiu odgrywali robotnicy. Oni to w znacznej mierze, kierując się nastrojami patriotycznymi, ale i interesami klasowymi, zaczęli się licznie skupiać w szeregach tworzonej tu pod auspicjami komendanta placu ppor. J. Marjańskiego od 2 listopada 1918 r. Milicji Ludowej (zwanej początkowo Milicją Związków Zawodowych). Jej bazę kadrową tworzyli członkowie wcześniejszego Pogotowia Bojowego PPS. Na czele Milicji Ludowej w mieście stanął przybyły właśnie z katorgi w Rosji słynny tu bojowiec socjalistyczny z lat rewolucji 1905–1907 Józef Grzeczmarowski, a jego zastępcą został były oficer legionowy Aleksandrowicz (imię nieznane). Faktem nie bez znaczenia, mającym wpływ na dużą popularność szeregów Milicji wśród miejscowych robotników, było, jak się wydaje, panujące w mieście bezrobocie i katastrofalna sytuacja materialna oraz aprowizacyjna ludności. Milicja Ludowa gwarantowała tymczasem każdemu zdolnemu do noszenia broni jej członkowi najpierw odzież (z czerwoną opaską na ramieniu), a następnie czarne umundurowanie, buty, wyżywienie, żołądek i koszarowe zakwaterowanie. Robotnicy radomscy, ale już mniej licznie, napływali nie tylko do milicji socjalistycznej, ale również do tworzonej równolegle przez NZR, przy zaangażowaniu Jana Wigury, Milicji Miejskiej oraz organizowanej przez endecję Straży Obywatelskiej, kierowanej przez Stefana Sobieszczańskiego. W końcu listopada 1918 r. radomska Milicja Ludowa liczyła już ok. 500 członków, a w początkach stycznia 1919 r. 1500 członków. Szybko powiększały

się również szeregi pododdziałów wojskowych, zasilane liczebnie również głównie przez środowisko robotnicze.

Po opanowaniu władzy w mieście i wstępnym uporządkowaniu spraw wojska i bezpieczeństwa ludności, gdy nastroje wywołane końcem okupacji austriackiej zaczęły opadać, Komitet Pięciu zajął się kwestiami socjalnymi mieszkańców miasta i powiatu. W celu zwalczania wygenerowanego w znacznej mierze rabunkową polityką Austriaków bezrobocia robotników powołano 5 listopada 1918 r. Komitet Nadzorczy Robót Publicznych, kierowany przez inż. Leona Mroczkowskiego. Ciało to organizowało prace przy remoncie koszar i dokończeniu budowy gmachu Banku Państwa przy ul. Lubelskiej (obecnie siedziba części wydziałów Sądu Rejonowego). Przystąpiono też do organizacji spółdzielni szewców i krawców oraz spółdzielni warsztatów kowalskich i ślusarskich, ograniczających bezrobocie wśród rzemieślników. Z kolei dla rozwiązania kwestii zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby utworzono Biuro Apropowizacyjne z Kazimierzem Normarkiem na czele.

Kres *republice radomskiej* położył dalszy bieg wypadków w Królestwie Polskim, związany z centralizacją władzy państwowej w odradzającej się Polsce. Oto w nocy z 6 na 7 listopada środowiska lewicowe obozu niepodległościowego utworzyły w Lublinie Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej pod prezesurą socjalisty Ignacego Daszyńskiego. Gabinet ten był sam w sobie względnie udaną próbą zamachu stanu skierowanego przeciwko Radzie Regencyjnej i podporządkowanemu jej rządowi prowizorycznemu (kierowanemu po dymisji



Józef Grzeczmarowski (1884–1976)
– pierwszy Komendant radomskiej Milicji Ludowej

konstytucyjnego rządu J. Świeżyńskiego przez Władysława Wróblewskiego) w warunkach swoistej próżni politycznej wytworzonej ustaniem (wraz ze zdymisjonowanym rządem) mandatu komisarza J. Zdanowskiego. Jurysdykcja tego gabinetu rozciągała się *de facto* tylko na obszar byłego generałgubernatorstwa lubelskiego. Informacja o powstaniu Rządu Ludowego dotarła do Radomia już 7 listopada, a przywiózł ją tu bawiący w tym dniu (raczej nieprzypadkowo) w Lublinie jeden z socjalistycznych członków Komitetu Pięciu, Aleksy Rzewski. Rząd lubelski wezwał radomski Komitet do stawienia się przed jego obliczem, co ten uczynił na-
zajutrz, 8 listopada 1918 r., wyłącznie w osobach jego członków należących do PPS, wraz z komendantem J. Marjańskim. Po odbytej dłuższej naradzie z członkami rządu Daszyńskiego radomski Komitet Pięciu całkowicie się mu podporządkował.

Konsekwencją lewicowego charakteru TRLRP w Lublinie była zmiana na stanowisku *Komisarza Powiatu Radomskiego*. Mianowano teraz na nie Rzewskiego, a Słomińskiego pozostawiono, jak głosiło rozplakowane niezwłocznie w mieście i okolicy obwieszczenie, tylko jako jednego z jego podwładnych – „*jako starostę, tj. szefa wydziału cywilnego*”. Kierownikami pozostałych działów Komisariatu Rządu mianowano Wacława Dębowskiego („*wydziału skarbowego*”) oraz Kazimierza Normarka (tytułując go „*szefem wydziału aprowizacji, w Zarządzie Apropowizacji pod przewodnictwem R[omana] Szczawińskiego*”). Józef Marjański, utrzymany na stanowisku Komendanta Placu w Radomiu, awansowany został przez ministra wojny gen. Edwarda

Rozkaz.

Wobec tego, że wielu mieszkańców miasta posiada kupioną, zabraną czy też prywatną broń, rozkazuję:

W przeciągu 24 godzin od chwili ukazania się niniejszego ogłoszenia, wszelka broń prywatna musi być bezwłocznie złożoną w Komendzie Placu.

Rozkaz niniejszy wydaję, aby zapobiedz wszelkim nadużyciom zakłócającym spokój i bezpieczeństwo publiczne.

Ci, którzy nie usłuchają niniejszego rozkazu oddani będą pod sąd wojenny.

Radom, dnia 4 Listopada 1918 r.

Komendant Placu:

podpor. **Józef Marjański.**

Za zgodność:

adj. **ST. TWORKOWSKI.**

Rozkaz z 4 XI 1918 roku wzywający mieszkańców miasta do oddania broni

Śmigłego-Rydza na porucznika, a nazajutrz na kapitana. Jeszcze tego samego dnia, 8 listopada, delegacja Komitetu Pięciu niezwłocznie po powrocie do Radomia zwołała jego posiedzenie w pełnym składzie. Zapadła na nim decyzja o rozwiązaniu się Komitetu, który uznał swoją misję za zakończoną. Lokalna radomska autonomiczna struktura decyzyjna traciła w warunkach centralizacji władzy i administracji odradzającego się państwa polskiego rację bytu, co było naturalnym obrotem sprawy. Kończył się zatem również byt samodzielnej *republiki radomskiej*.

Zanim doszło do podporządkowania się władz *republiki radomskiej* rządowi lubelskiemu Daszyńskiego miał miejsce jeszcze jeden, ostatni już, epizod stanowiący próbę jej obalenia przez warszawskie struktury wierne Radzie Regencyjnej. Otóż 7 listopada 1918 r. przybył do Radomia z gronem oficerów płk Leon Billewicz, który miał na mocy rozkazów gen. T. Rozwadowskiego objąć miejscową Komendę Placu i obsadzić dowództwa poszczególnych formacji wojskowych. Zaskoczony ppor. Marjański, dla zyskania na czasie i znalezienia *modus operandi*, zakwaterował to grono w Hotelu Europejskim przy Placu Konstytucji 3 Maja. Współ z Komitetem Pięciu i zaufanymi wojskowymi zaczęto gorączkowo radzić nad wyjściem z sytuacji, obawiając się wszak otwartego sprzeciwu wobec, chociaż zdyskredytowanej społecznie, to jednak jedynej legalnej władzy polskiej, jaką była Rada Regencyjna. Wszak głosiło się od 2 listopada, oczywiście tylko oficjalnie, że działa się

TYMCZASOWEGO RZĄDU LUDOWEGO REPUBLIKI PŁ.

DO LUDNOŚCI MIASTA I POWIATU RADOMSKIEGO.

Obywatele i Obywatelki!

Dekretem Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej z dnia 7 Listopada r. b., mianowany zostałem Komisarzem Miasta i Powiatu Radomskiego.

W dniu dzisiejszym obejmuję urzędowanie, mam nadzieję, ostając w ścisłym kontakcie z ludem pracującym, zdołam przeprowadzić wcielenie w czyn zarządzeń Rządu Republikańskiego ogłoszonych dn. 7 Listopada r. b.

Oznajmiam, że w najbliższym czasie zostanie powołana Tymczasowa Komisja Powiatowa złożona z przedstawicieli szerokich warstw ludowych i demokratycznych.

Kierownictwo poszczególnych działów objęli:

P. Z. Słomiński, jako starosta, t. j. szef wydziału cywilnego;

P. W. Dębowski, jako szef wydziału skarbowego;

P. K. Normark, jako szef wydziału aprowizacji, w Zarządzie Aproprowizacji pod przewodnictwem R. SZCZAWIŃSKIEGO.

Komendantem Placu zostaje porucznik **Marjański**.

Radom, dnia 8 Listopada 1918 r.

Komisarz Powiatu Radomskiego
Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej:
ALEKSY RŻEWSKI.

*Odezwa do ludności miasta i powiatu radomskiego
z 8 listopada 1918 r.*

w Radomiu z jej mandatu. Rozwiązanie sytuacji przyszło wraz z wieścią Rzewskiego o powstaniu Tymczasowego Rządu Ludowego. Marjański na czele drużyny podległych mu żołnierzy aresztował nocą z 7 na 8 listopada świętę Billewicza i zmusił do rezygnacji z misji oraz powrotu z *kwitkiem* do stolicy.

Pointą finału *republiki radomskiej* była odbyta na-
zajutrz po tym, w południe 9 listopada 1918 r., na Placu Konstytucji 3 Maja druga już w ciągu tygodnia w Radomiu przysięga wojska i urzędników, a także Milicji Ludowej. Tym razem na wierność Polskiej Republice Ludowej i Tymczasowemu Rządowi Ludowemu. Uroczystość, ze względu na lewicowy i radykalny społecznie program rządu lubelskiego wyłożony w rozplakatowanym niezwłocznie jego *Manifeście*, zbojkotowało duchowieństwo radomskie oraz koła prawicowe skupione wokół Rady Miejskiej. Przybyli za to bardzo licznie radomscy robotnicy. Przysięgę odczytywał i odbierał komendant Józef Marjański, a jej rota brzmiała: *„Przysięgam Bogu Najwyższemu i Ojczyźnie mej polskiej służyć wiernie z oddaniem wszystkich sił swoich sprawie Polskiej Republiki Ludowej, okazywać bezwzględne posłuszeństwo swoim przełożonym wojskowym mianowanym przez Rząd Ludowy, bronić Ojczyzny swojej aż do ostatka sił swoich przed najazdem wroga, a lud polski przed zamachami tych, którzy by prawa jego ograniczać chcieli”*. Po przysiędze odbyła się uroczysta defilada zaprzysiężonych pododdziałów. Na pobliskim gmachu Komisariatu Rządu ponownie zawisł, obok biało-czerwonej flagi, wciągnięty tam na polecenie nowego komisarza powiatowego czerwony sztandar.



Kpt. J. Marjański odbiera 9 XI 1918 r. przysięgę od wojska i urzędników na wierność Tymczasowemu Rządowi Lubelskiemu



*Kpt. J. Marjański odbiera 9 XI 1918 r. przysięgę od wojska
i urzędników na wierność Tymczasowemu Rządowi
Lubelskiemu*

ROZKAZ

KOMENDY PLACU MIASTA RADOMIA.

**W Sobotę dnia 9 Listopada r. b.
o godzinie 12-ej w południe na
Placu 3-go Maja odbędzie się za-
przysiężenie Wojska TYMCZA-
SOWEMU RZĄDOWI REPUB-
BLIKI LUDOWEJ POLSKIEJ**

Komendant Placu
MARJAŃSKI, kapitan.

Komisarz Cywilny
RŻEWSKI.

Adjutant Komendy Placu
porucznik **TATARSKI**.

Starosta
Z. SKOMIŃSKI.

*Rozkaz lokalnych władz radomskich wzywający wojsko
do przysięgi na wierność Tymczasowemu Rządowi Ludowemu
9 XI 1918 r.*

Władza Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej w Lublinie w części południowej Królestwa Polskiego trwała równie krótko jak poprzedzająca ją *republika radomska*. Już 11 listopada 1918 r. premier tego gabinetu, Ignacy Daszyński, podporządkował się przybyłemu z Magdeburga Komendantowi Józefowi Piłsudskiemu, który tego dnia otrzymał od Rady Regencyjnej władzę nad Wojskiem Polskim, a trzy dni później (po rozwiązaniu się Rady) pełnię władzy państwowej. Piłsudski mianował 18 listopada w Warszawie drugi Tymczasowy Rząd Ludowy pod prezydencją Jędrzeja Moraczewskiego, który objął władzę w całym już niemal Królestwie. Kończyło to definitywnie okres prowizorium ustrojowego rozgraniczającego rządy okupacyjne i pełną niepodległość Polski.

Podsumowanie

Lewicowe, a faktycznie zdominowane przez socjalistów rządy w Radomiu funkcjonowały przez kilka listopadowych dni 1918 r. praktycznie w zupełnej niezależności od jakiegokolwiek legalnego ośrodka władzy w kraju, bowiem, jak to było wyżej powiedziane, Komitet Pięciu nie uznawał *de facto* jurysdykcji Rady Regencyjnej i ustanowionego przez nią rządu. Przyjąć przy tym jednak należy za dowiedzione, że inspirujące powstanie *republiki radomskiej* miejscowy Okręgowy Komitet Robotniczy PPS oraz Komenda VII Okręgu POW działały w wyraźnej łączności, a nawet na polecenie wiernego Józefowi Piłsudskiemu Konwentu Organizacji A i Naczelnej Komendy POW nr 4, usytuowanej na przełomie października i listopada 1918 r. w Lublinie. Aczkolwiek sprawa nie jest do dziś ostatecznie wyjaśniona, to należy przypuszczać, iż na zebraniu działaczy lewicy niepodległościowej w Warszawie 1 listopada, oprócz postanowienia o utworzeniu rządu tymczasowego (do czego doszło dopiero tydzień później), zapadły również decyzje odnośnie do przejmowania władzy w terenie. W Królestwie Polskim zrealizowano je najszybciej i w najszerszym zakresie właśnie w Radomiu już 2 listopada 1918 r. Dla porównania – proces przejmowania władzy z rąk Austriaków w Lublinie przebiegał od 31 października do 3 listopada 1918 r. W kontekście powyższego należy zauważyć, że co prawda Austriaków rozbrojono niemal kompletnie między 2 a 7 listopada

1918 r. w większości ośrodków miejskich Lubelszczyzny i generałgubernatorstwa lubelskiego, ale nie wiązało się to z wykształceniem się tam lokalnych ośrodków władzy *de facto* niezależnych od komisarza rządu Rady Regencyjnej Juliusza Zdanowskiego oraz dowództwa kierowanej przez gen. Tadeusza Rozwadowskiego Szefa Sztabu Polskiej Siły Zbrojnej. Tak więc tylko w Radomiu w omawianym czasie można mówić o autonomicznej *republice*, otwierającej tu okres niepodległości Polski, a poprzedzającej symboliczny dzień odrodzenia Rzeczypospolitej 11 listopada 1918 r.

Wykaz ważniejszych źródeł i literatury

Źródła:

1. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, *Rady Delegatów Robotniczych*.
2. Archiwum Państwowe w Radomiu: *Akta miasta Radomia, Protokoły Rady Miejskiej 1918 i 1928; Zbiór Plakatów 1918*.
3. Brzęk-Osiński M.T., *Ze wspomnień legionisty i piłsudczyka 1905–1939*, spisał W. Dąbkowski, red. naukowa P.A. Tusiński, Warszawa 2003.
4. *Jednodniówka z okazji IX Zjazdu Legionistów w Radomiu*, Radom 1930.
5. Osiński M.T., *Wspomnienia*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” t. XV: 1978, z. 1.
6. *Protokoły posiedzeń Rady Miejskiej w Radomiu z lat 1917–1918*, wybór i oprac. J. Orzechowski, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” t. XV: 1978, z. 1.
7. *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925*, pod red. H. Janowskiej i T. Jędruszcza-ka, Warszawa 1981.
8. Rokoszyński J., *Dziennik*, Biblioteka Narodowa w Warszawie, sygn.7595/2 (akc.), rękopis.
9. Rzewski A., *W walce o niepodległą Polskę*, Łódź 1931.

10. Słomiński Z., *Zapiski i wspomnienia z czasów pierwszego Komisariatu Rządu Polskiego w Radomiu*, Lublin 1922.
11. Szczawiński R., *Radom jesienią 1918*, „Kronika Ruchu Robotniczego w Polsce” [t.] LV, nr 2: Warszawa 1939.
12. Ścisłała D., *Z dziennika kapelana wojskowego 1914–[19]18*, Cieszyn 1931.

Prasa:

1. „Gazeta Radomska” 1915–1918.
2. „Głos Radomski” 1918.
3. „Kronika Radomska” 1918.
4. „Robotnik. Radom – Kielce – Skarżysko” (mutacja), nr 209 z 5.VIII.1937 r.
5. „Ziemia Radomska”, nr 177 i 259 z 1934 r.

Opracowania:

1. Ajnenkiel A., *Przyczynek do działalności Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej w Lublinie*, „Rocznik Lubelski” 1960, t. III.
2. Dąbkowski W., *Odzyskanie niepodległości w Radomiu 2 listopada 1918 roku*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” t. XV: 1978, z. 1.
3. Dąbkowski W., *Radom pod okupacją austriacką (1915–1918)*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” t. XV: 1978, z. 1.
4. *Encyklopedia historii Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999.

5. Franecki J., *Ruch niepodległościowy i polskie formacje wojskowe na Ziemi Radomskiej (1914–1918)*, w: *70 rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę 1918–1988. Materiały pokonferencyjne*, Radom 1989.
6. Grosicki A., *Radomskie szkolnictwo powszechne w latach 1918–1939*, Radom 2008.
7. Leinwand A., *Milicja Ludowa na Ziemi Radomskiej 1918–1939*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” t. XV: 1978, z. 1.
8. Łossowski P., *Zerwane pęta. Usunięcie okupantów z ziem polskich w listopadzie 1918 roku*, Warszawa 1986.
9. Łuszkiewicz G., *Proletariat przemysłowy guberni radomskiej przed I wojną światową*, Radom 1983.
10. Łuszkiewicz G., *Rada miejska Miasta Radomia w okresie od 28 XII 1916 do 23 III 1919 r.*, w: *70 rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę 1918–1988. Materiały pokonferencyjne*, Radom 1989.
11. Macherzyński W., *Radom w listopadzie 1918 roku w świetle „Kroniki Radomskiej”*, w: *70 rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę 1918–1988. Materiały pokonferencyjne*, Radom 1989.
12. Nałęcz T., *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław 1984.
13. Orzechowski J., Pietrzak U., Szostek H., *Materiały archiwalne dotyczące odzyskania niepodległości przez Polskę przechowywane w zasobach Archiwum Państwowego w Radomiu*, w: *70 rocznica*

- odzyskania niepodległości przez Polskę 1918–1988. Materiały pokonferencyjne*, Radom 1989.
14. Pajewski J., *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, wyd. 2, Warszawa 1980.
 15. *Radom. Dzieje miasta w XIX i XX w.*, Warszawa 1985.
 16. Suleja W., *Tymczasowa Rada Stanu*, Warszawa 1998.
 17. Tusiński P.A., *Odzyskanie niepodległości i kształtowanie odrodzonej państwowości w postawach mieszkańców Radomia (1918–1922)*, w: *70 rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę 1918–1988. Materiały pokonferencyjne*, Radom 1989.
 18. Tusiński P.A., *Postawy polityczne mieszkańców Radomia w latach 1918–1939*, Radom 1996.
 19. Tusiński P.A., *Radomskie biogramy niepodległości – Jan Wigura (1880–1937)*, w: *80. Rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” t. XXXIV: 1999, z. 2.
 20. Wojewoda T., *Komisja Szkolna Ziemi Radomskiej w okresie od sierpnia 1915 r. do września 1917 r.*, w: *80. Rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” t. XXXIV: 1999, z. 2.

Ośrodek Kultury i Sztuki „Resursa Obywatelska” to najstarsza placówka kultury w mieście, jej historia sięga połowy XIX wieku. Głównym celem działalności Resursy jest propagowanie tradycji i historii Radomia.

„Resursa Obywatelska” jest organizatorem wielu imprez, m.in. „Uliczki Tradycji”, Festiwalu Filozoficznego „Okna”, Spotkań z Kulturą Żydowską „Ślad”, Festiwalu Kolęd i Pastoralek, Anima Urbis – Dusza Miasta, licznych konkursów i przeglądów.

W „Resursie” prężnie działają zespoły muzyczne, taneczne, wokalne, Teatr Poszukiwań, Teatr „Resursa”. W kilku galeriach prezentowane są systematycznie prace artystów amatorów i profesjonalistów oraz wystawy dokumentalne.

Placówka posiada własne studio filmowe, które realizuje „Radomski Magazyn Kulturalny”, relacjonujący wydarzenia kulturalne Radomia, „Magazyn Literacki”, cykliczne programy „Świadkowie Historii”, „Radomskie Portrety” (dostępne na stronie internetowej Resursy oraz na antenie TVK Dami).

OKiSz wydaje także własne pismo „Resursa”.

Zapraszamy, ul. Malczewskiego 16.



Ośrodek Kultury i Sztuki
„Resursa Obywatelska” w Radomiu
MIEJSKA INSTYTUCJA KULTURY

www.resursa.radom.pl

dr hab. Piotr Adam Tusiński

profesor nadzwyczajny na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego im. Kazimierza Pułaskiego w Radomiu. Absolwent historii i prawa na UMCS w Lublinie. Prowadzi badania nad historią najnowszej Polski, w tym historią regionu radomskiego, historią polskiego prawa ustrojowego oraz nad zagadnieniami prawa administracyjnego i samorządu terytorialnego.

ISBN 978-83-928963-5-7